

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnośnienie do domu dopłaca się 50 fen. miesięcznie.

**Cena numeru pojedynczego w Łodzi
i w Warszawie 4 kop.**

Redakcja i Administracja:

Łódź: ul. Piotrkowska 86.

ODDZIAŁ w Warszawie: ul. Chmielna 10.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt)

Grube: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.

Nadstawy (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

Niekrotki: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Czestochowa: II Aleja 22; Tomaszów: F. Gomuliński; Skierniewice: Druk A. Zielińskiego, oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bezdzinie.

Wojna.

20 Lutego.

Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz odniósł sukces na terenie tureckim, zdobywając silną twierdzę turecką, Erzerum. Oblężenie twierdzy tej trwało zaledwie kilkanaście dni, co dowodzi, iż wielki książę zużytkował doświadczenia praktyczne odniesione na terenie europejskim, a zwłaszcza z oblężenia Przemysła. Przypuszczać również należy, że pod Erzerum Rosyanie sprowadzili dużą ilość artylerii ciężkiej, co wpłynęło głównie na tak szybkie zdobycie fortów erzerumskich. Twierdza ta, podczas wojny turecko-rosyjskiej w roku 1877—1878 broniła się przez cztery miesiące.

Bliższe szczegóły zdobycia twierdzy, oraz ilość załogi tureckiej, która dostała się do niewoli rosyjskiej, dotychczas nie nadeszły. Według doniesień paryskich miało się dostać do niewoli rosyjskiej 100 tysięcy Turków. Ilość zdobytych armat podana jest na 1047.

Rosyanie już niejednokrotnie starali się pozyskać dla siebie Erzerum, który stanowił ważny węzeł dróg rozchodzących się do licznych portów na morzu Czarnem, oraz do zachodniej i południowej Armenii. Dzięki dobremu traktom, Erzerum posiadał również duże znaczenie w stosunkach handlowych pomiędzy wybrzeżem morza Czarnego a północną Persją.

Dzięki twierdzy erzerumskiej Turcy przez długi przeciąg czasu bronili Rosyantom dostępu do wnętrza Małej Azji, oraz do północnej Mezopotamii. Dzisiaj poszczęściło się Rosyantom usunąć tę zapórę, która powstrzymywała ich w marszu, nie oznaczając to jednak, aby zdołali oni opanować ostatecznie wrota do wnętrza Turcji, albowiem wrotami temi prędzej nazwać można wzgórze okoliczne, które, o ile będą przez Turków dobrze ufortyfikowane przy pomocy fortyfikacji polowych, to mogą stanowić groźniejszą przeszkodę, aniżeli najsilniejsza twierdza, czego dowody posiadaliśmy już niejednokrotnie podczas wojny obecnej.

Położenie w Grecji staje się coraz bardziej groźne. Anglicy i Francuzi każdego niemal dnia dokonywują nowego pogwałcenia neutralności greckiej. Obecnie nadeszła z Aten wiadomość urzędowa, według której posłowie Anglii, Francji, Rosji i Włoch wystąpili wspólnie do greckiego prezesa ministrów, Skuludisa i zakomunikowali mu lakonicznie, że obradująca w Paryżu rada wojenna postanowiła obsadzić przez wojsko koalicji wszystkie greckie drogi żelazne, oraz stacje telegraficzne w Tessalii i Morei. Posłowie dodali, iż o ile Grecya nie podda się dobrowolnie tym zarządzeniom, wówczas koalicja użyje siły. Po otrzymaniu tego zawiadomienia, rząd grecki zwał natychmiast naradę wojenną, aby naradzić się nad nowym położeniem. Wynik uarad jest dotychczas niewiadomy.

Jednocześnie wojska francuskie obsadziły wszystkie mosty nad Wardarem na przestrzeni od granicy greckiej aż do Topczinu, a wojsko greckie obsadziło wybrzeże tej rzeki od Topczinu, aż do jej ujścia. Inna depesza donosi o wyruszeniu z Salonik do Aten pierwszego greckiego pułku kawalerii pod dowództwem ks. Andrzeja, oraz o postanowieniu szefa greckiego sztabu generalnego powiększenia kontyngentu armii greckiej do 500 000 ludzi. Wszystkie zarządzenia te nasuwają przypuszczenia, że Grecya zamierza w najbliższym czasie wystąpić zbrojnie w obronie swych praw i nie-

zależności, a przede wszystkim w obronie swej neutralności.

W Albanii operacje w dalszym ciągu rozwijają się na korzyść Austro-Węgier i Bułgarii. Albańczycy z zajętych przez Austriaków miejscowości utworzyli grupy wojskowe, które stanęły do walki pod wodzą Austriaków. Jedną z tych grup, wspartą przez wojska austro-węgierskie obsadziła miejscowość Kavaje, położona na południu od Durazzo. Załogę Kavaji stanowili żandarmi Essada Paszy, którzy zbiegli na okręty. Okazuje się więc, że Durazzo otoczone jest przez wojska austriacko-węgierskie z trzech stron, wobec czego należy spodziewać się, iż zostanie ono już w najbliższym czasie zajęte przez C. i K. wojska.

Z okolic Valony od dłuższego już czasu nie nadeszły żadne wiadomości.

Na terenie włoskim w ciągu doby ubiegłej trwała w dalszym ciągu działalność artylerii, ale nieco słabsza, niż zwykle. Włosi ostrzelali ponownie miejscowość Malborgetho. Poza to nie wydarzyło się nic znamiennego.

Na terenie francuskim odparty został krwawy atak angielski na zdobyte przez Niemców stanowiska na południowym wschodzie od Ypres.

Jednocześnie wojska niemieckie odparły nowy atak wojsk francuskich wykonany na południu od Somme. Na pozostałych frontach francuskich toczyły się walki artylerii.

Na terenie wschodnim, za wyjątkiem zwykłych walk artylerii, nie zaszły żadne inne wypadki.

Z sejmu pruskiego.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 19 lutego.

Dzisiaj w dalszym ciągu omawiano w Sejmie pruskim sprawy ekonomiczne.

Gdy przystąpiono do omówienia rozdziału „Handel i obrót pieniędzy“ zabrał głos przedewszystkiem referent, Lippmann.

Deputowany Lippmann (p. p.) powiedział: Główny cel wojny wskazany został jasno przez angielskiego ministra, handlu, który powiedział, że handel niemiecki musi być zdruzgotany tak, aby nie mógł powstać nanowo. Anglia walczy w celu pokonania sprawności kupiectwa niemieckiego, które zdobyło rynek światowy i uczyni wszystko, aby ponownie zająć także stanowisko po ukończeniu wojny.

Obecnie, wewnętrzną działalność handlową została zastąpiona przez duże wojenne towarzystwa handlowe. Mówca krytykował zarządy tych towarzystw w niektórych punktach. Stan złota w banku państwa w dalszym ciągu jest tak dobry, jak i banku angielskiego, a o wiele lepszy aniżeli w banku francuskim lub w rosyjskim banku państwa.

Dep. Werder (kons.) daje wyraz wielu skargom na wojenne towarzystwa monopolowe, oraz oczekiwaniu, że po wojnie towarzystwa te znikną.

Dep. Balle (centr.): Usiłowania Anglii skierowane w celu uniemożliwienia nam dalszego prowadzenia wojny, należy uznać za chybione. Najlepiej wskazują na to nasze pożyczki wojenne.

Minister handlu v. Sydow: Należy dodać, że powodem niekorzystnego stanu waluty naszej jest ograniczenie handlu naszego. Wyszukamy środki mające na celu przeszkodzenie dowozowi artykułów zbytecznych, natomiast ożywienie wywozu, przyczem mam nadzieję, otrzymanie w większej ilości pozwoleń wywozowych.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 19 lutego:

Wschodni i Bałkański teren walk:

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Zachodni teren walk:

Także i wczoraj wojska nasze, odparły na południowym - wschodzie od Ypres, atak angielski przygotowany silnym ogniem artylerii.

W odcinku na północy i północnym - wschodzie od Arras, toczą się walki przy pomocy min i granatów ręcznych. Obsadziliśmy wyrwę powstałą od spowodowanego przez nas wybuchu miny.

Na froncie między Aisne a Mozą, trwał w niektórych miejscach silny ogień artyleryjski, oraz wybuchy min. Przy pomocy wielkiego wybuchu zniszczyliśmy część stanowiska francuskiego na wzniesieniu Combres.

Na północnym - wschodzie od Largitzen (w pobliżu granicy francuskiej na południowym - wschodzie od Altkirchu), wpadły oddziały niemieckie do stanowiska nieprzyjacielskiego, zburzyły urządzenia obronne, oraz przeszkody przeciwnika, poezem wróciły z kilkoma jeńcami i 2 zdobytymi przyrządami do rzucania min.

Lotnicy nasi zaatakowali z powodzeniem lotnisko Abbece (na południowym - zachodzie od Poperinghe) i nieprzyjacielskie zakłady kolejowe.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Komunikat austriacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 19 lutego:

Rosyjski i Bałkański teren walk:

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Włoski teren walk:

Na froncie tyrolskim artyleria nieprzyjacielska ostrzeliwała miejscowość Fontanedo w Judykaryi i okolicę Col di Lana.

W okręgu Sugana odparto atak włoski na Collo (na południowy - zachód od Borgo).

W Karyntyjskim okręgu pogranicznym miejscowość Uggowie, a na froncie Pobrzeża, Mrzli Vrh i Monte San Michele, znajdowały się w ożywionym ogniu.

Wycieczka wczorajsza włoskiej eskadry lotniczej na Lublanę przybrała bardzo żalony przebieg. Większość latawców jeszcze na polu bitwy została zmuszona do zawręcenia. Trzy latawce zdołały osiągnąć Lublanę i w pobliżu tamtejszego szpitala, oraz na liczne miejscowości położone w okolicy rzuciły bez najniejszego powodzenia bomby. Podczas odwrotu lotnicy nasi zaatakowali nieprzyjaciół i stracili jeden duży latawiec bojowy Caproniego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefler
Feldmarszałek - porucznik.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 19 lutego.

Front Iraku: Pod Kut-el-Amara trwa ogień artyleryjski i karabinowy.

W obrębie Felahii siły nieprzyjacielskie, które usiłowały dotrzeć do prawego brzegu Tygrysu, po trzygodzinnej walce zostały zmuszone do odwrotu i były ścigane do drugiej linii swych oszańców. Szwadron kawalerii nieprzyjacielskiej zbiegł po walce, pozostawiając na polu przeszło 30 poległych.

W Persji: Na południowy zachód od Hamadanu kontratakami naszych perskich oddziałów ochotniczych odrzuciliśmy Rosyjan, którzy usiłowali zaatakować Kengawer. Rosyanie ponieśli znaczne straty.

W ten sposób minister odparł zarzuty czynione wojennym towarzystwom.

Następne posiedzenie wyznaczono na poniedziałek.

Zatopienie okrętu angielskiego.

Berlin. Urzędowo donoszą 19 lutego:

Admiralicja angielska za pośrednictwem Biura Reutersa w doniesieniu z dn. 18 lutego zaprzeczyła komunikatowi niemieckiemu donoszącemu o zatopieniu drugiego okrętu wojennego w nocy z 10 na 11 luty w bitwie pod Dogerr, nazywając komunikat ten zmyślnym. Wbrew owemu urzędowemu zaprzeczeniu stwierdzono, że zniszczenie drugiego okrętu prócz „Arabis“ potwierdzają nie podlegające żadnej wątpliwości obserwacje niemieckich morskich sił wojennych. Wobec tego doniesienie urzędowe z dn. 12 lutego o zatopieniu drugiego okrętu niniejszem potwierdzam.

Szef sztabu admiralicy.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 19 lutego.

W komunikacie rosyjskim z dn. 17 b. m. między innymi powiedziano:

Kaukaz: W uzupełnieniu naszego doniesienia z dnia dzisiejszego stwierdzono, że podczas zdobywania Erzerumu w ataku na forty pierwszej linii zdobyliśmy jeszcze 29 dział i wzięliśmy jeńców. W samym forcie Tafta (20 wiorst przed Erzerumem) wzięliśmy do niewoli 39 oficerów i 1413 Askarów, wojska nasze zajęły twierdzę Erzerum, i rozpoczęły obliczanie wziętych jeńców i zdobyczy. Miasto Erzerum w różnych punktach stoi w płomieniach.

Z terenu wschodniego.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 19 lutego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Na froncie wschodnim na Wołyniu sroży się zima. Wielkie opady zmusiły obie strony do zupełnego niemal zaprzestania działalności artylerii.

Na granicy bessarabskiej.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 19 lutego.

Gazeta „Az Est“ donosi: Na granicy bessarabskiej pod Lipkanami trwa wielki ruch wśród wojsk rosyjskich. Dniem i nocą nadciągają pociągi wojskowe. Żołnierzy odsyłają pod Nowosielicę, gdzie toczą się zacięte walki.

Po zdobyciu Erzerumu.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Rotterdam, 19 lutego.

„Times“ donosi z Petersburga: Upadek Erzerumu był dla rządu pożądany z tego powodu, iż rząd przypuszcza, że dzięki niemu zmieni się obecnie nastrój Dumy na korzyść rządu. Ludność jednak pamięta o losie Przemysła, który odebrany został przez nieprzyjaciela, wobec czego zachowuje się spokojnie. Bezpośrednio jednak, dzięki temu wielkiemu zwycięstwu, nastrój ogólny poprawił się. Generał Judewicz ma obecnie do spełnienia trudne zadanie, polegające na przeszkodzeniu połączenia się pobitej armii tureckiej z III-cią armią turecką.

Nastrój w Petersburgu.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Sztokholm, 19 lutego.

Z Petersburga donoszą: Wiadomość o zdobyciu Erzerumu nie zdołała wpłynąć na polepszenie nastroju panującego w Petersburgu. Prawie we wszystkich sferach wiadomość o zwycięstwie przyjęto z zupełnym spokojem. Podanie wiadomości za pomocą depeszy wielkiego księcia wywołało w sztabie generalnym, oraz w ministerium wojny zły nastrój, nie życzą tam sobie bowiem dalszej popularyzacji w. księcia. Z tego powodu urzędownie podano do wiadomości, że: „zdobycie Erzerumu jest zasługą generała Judewicza“.

Ocalenie Egiptu.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Sztokholm, 19 lutego.

Z powodu zdobycia Erzerumu „Birżewyja Wiedomości“ piszą, iż sukces ten stanowi ocalenie Egiptu.

Zapowiedź mowy Sazonowa.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Sztokholm, 19 lutego.

Z Petersburga donoszą, że Sazonow, omawiając w Dumie Państwowej sytuację polityczną, poruszył rosyjską politykę bałkańską. „Dien“ dowiaduje się, że Sazonow oświadczył, iż Serbia padła ofiarą koalicji. Nie zważając jednak na sytuację obecną, Rosya w dalszym ciągu, tak jak i dawniej, dążyć będzie do wywalczenia wolnej drogi morskiej. Rosya trwa w postanowieniu urzeczywistnienia ideałów panslawistycznych na Bałkanach.

Niewdzięczni.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Zurych, 19 lutego.

Z Petersburga donoszą, że w budżecie, przedłożonym Radzie państwa, brakuje sumy udzielanej zwykle królowi czarnogórskiemu jako subsydyum w wysokości 500,000 rb.

Nowy gwałt koalicji

Telegram własny „Godz. Pol.“

Frankfurt n/M., 19 lutego.

„Frankfurter Zeitung“ donosi z Konstantynopola: Według urzędowych depesz ateńskich posłowie Anglii, Francji, Rosji i Włoch zawiadomili greckiego prezesa ministrów, Skuludisa, że rada wojenna zasiadająca w Paryżu nakazała obsadzić wojskiem koalicji wszystkie greckie drogi żelazne i stacje telegraficzne w Tessalii i Morei. Posłowie nadmienili lakonicznie, że, o ile Grecya nie zastosuje się do rozporządzenia dobrowolnie, natenczas będzie zmuszona do tego przy pomocy siły. Na podstawie tego oświadczenia zwołano natychmiast naradę wojenną, ażeby rozważyć nową sytuację.

Gen. Sarraill u króla Grecji.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Ateny, 19 lutego.

Agencja Havasa donosi: Generał Sarraill w przyszłym tygodniu przybędzie do Aten i otrzyma audyencję u króla.

Włochy a ekspedycja Salonicka.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 19 lutego.

„Berliner Tageblatt“ pisze: Wiadomości ateńskie zgodne pod względem treści z wiadomościami pism francuskich, głoszą że jedną z głównych przyczyn pobytu Brianda we Włoszech było nakłonienie Włoch do wzięcia udziału w ekspedycji salonickiej. W kołach miarodajnych uważają za wielce pożądane przeniesienie kawalerii włoskiej z pod Isonzo do Macedonii, gdzie konnica ta mogłaby oddać lepsze usługi.

Przeciwko Włochom.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Lugano, 19 lutego.

W parlamencie greckim protestował głośno przeciw ewentualnemu wysadzeniu wojsk włoskich na Korfu deputowany Sotaklis. Deputowany użył przytem tak ostrych wyrazów w stosunku do Włoch, że przewodniczący musiał mu kilkakrotnie przerywać. Mowa wywarła silne wrażenie w całym parlamencie. Prezes ministrów odpowiedział mu, że rząd grecki oświadczył właśnie kategorycznie Włochom, że nie może pozwolić na wylądowanie wojsk włoskich na Korfu. Poseł włoski zaprotestował w rządzie greckiego przeciw napaściom Sotaklisa. Dzienniki włoskie zwracają się gwałtownie przeciw protestowi greckiemu.

Poleżenie w Grecji.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 19 lutego.

Dziennik „Nea Hellas“ przypisuje wielkie znaczenie akcji czwórporozumienia i wyraża pewność, że obecnie przyjdzie kolej na Pireus i Ateny, stwierdzając, iż wówczas wojska koalicji zajęłyby niemal cały kraj.

Serbia a Grecya.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Sztokholm, 19 lutego.

„Dien“ dowiaduje się ze źródeł dyplomatycznych, że serbski prezes ministrów, Pasicz, pragnął omówić szczegółowo z królem Konstantynem greckim i prezesem ministrów, Skuludisem, sprawę pobytu żołnierzy serbskich na Korfu, nie został jednak przyjęty ani przez króla, ani przez Skuludisa.

Komisja do kontrolowania żywności.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Ateny, 19 lutego.

Agencja Havasa donosi: Rząd wniósł do parlamentu projekt utworzenia komisji mającej za zadanie kontrolowanie wwożonych do Królestwa środków żywności, ażeby zapobiedz wszelkim spekulacjom, jak również nagromadzeniu zapasów przez kupców.

Atak lotniczy na Strumicę.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Sofia, 19 lutego.

Z powodu ataku lotników na Strumicę przedstawiciel Biura Wolffa donosi co następuje: Osiem latawców nieprzyjacielskich rzuciło na Strumicę 50 bomb. Bomby te zabiły 4 żołnierzy, 1 obywatela i jedno dziecko, oraz zraniły 2 żołnierzy, 4 kobiety i 1 dziecko.

Operacje w Albanii.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 19 lutego.

„Lokalanzeiger“ donosi z wojennej kwatery prasowej: Operacje w Albanii doprowadziły do okrążenia półkołem stolicy albańskiej Durazzo. Doniosłe znaczenie posiada współdziałanie szczeptów albańskich. Durazzo jest bronione przez trzecią nowoorganizowaną armię serbską pod dowództwem generała Sturma. Na południu wojska dotrą niebawem do morza, wskutek czego ustanie wszelka komunikacja z Valoną. Tymczasem zaś, główne siły austriackie - węgierskie grupują się na północ od miasta nad rzeką Arzen, przygotowując przyszłą akcję. Działalność artylerii nieprzyjacielskiej znacznie osłabła.

Wahania w Rumunii.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Bukareszt, 19 lutego.

„Dziennik „Vitturol“, organ rządzącej obecnie partii liberalnej, w artykule naczelnym broni polityki rządowej przeciw oskarżeniu, że rząd popiera interesy czwórporozumienia ze szkodą państw centralnych. Dziennik wskazuje na fakt, że Rumunia pozostaje dotychczas neutralną, a rząd ma zupełną swobodę postąpić tak lub inaczej. Artykuł budzi wielkie zaciekawienie. Prasa niezależna orzeka, że artykuł jest przyznaniem się do bankructwa dotychczasowej polityki zagranicznej rządu.

Dziennik „Moldaur“ organ Carpa pisze: Kto da wiarę, że zachowuje neutralność rząd, który otwarcie prowadził układy z rządem rosyjskim o podział monarchii austro-węgierskiej i oczekuje części Węgier, który prócz tego Turcyi wzbronil przewozu materiałów wojennych, pozwolił jednak na to Serbii, który wysyłał delegacje do Rzymu i Paryża i zawsze postępował według rozkazów Petersburga, Paryża i Londynu.

Z parlamentu rumuńskiego.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Bukareszt, 19 lutego.

Rząd przedstawił Izbie projekt prawa, na mocy którego kredyt wojenny uchwalony w marcu r. z. na 200 milionów Lei zostanie powiększony na 600 milionów. Kredyt ma być pokryty banknotami skarbowymi. Inny projekt żąda zatwierdzenia wszystkich zakazów wywozu, wydanych przez rząd w drodze administracyjnej w marcu, kwietniu i maju r. u.

W Izbach angielskich.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Amsterdam, 19 lutego.

W izbie niższej Artur Pousoby przedstawił wniosek dodatkowy do adresu, w którym wyraził życzenie, ażeby Anglia wypowiedziała się, na jakich warunkach przystąpi do układów pokojowych. Pousby proponuje następujące warunki: Opuszczenie zajętych terytoriów, uznanie zasad narodowościowych, przygotowania do utworzenia międzynarodowego sądu rozjemczego, któremu w przyszłości będą przedstawiane do rozpatrzenia wszelkie spory dyplomatyczne.

W izbie wyższej, podczas rozpraw nad środkami obrony Anglii przeciw atakom powietrznym lord Kitchener oświadczył, że Anglia nie jest w stanie ochronić wybrzeża przed ponownymi atakami zeppelinów. Kitchener mówił dalej, że zkonstruowano nowe działa ochronne, obsługiwane przez artylerzystów, którzy byli czynni w tym samym charakterze we Francji. We wszystkich ważniejszych punktach kraju mianowano specjalnych oficerów, którzy zorganizują obronę i będą nią kierowali. Dalej wprowadzono nowy system ostrzegania zagrożonych miejscowości przed zbliżającymi się zeppelinami. Wreszcie poczyniono wielkie obstarunki nowych materiałów.

Prezes ministrów, Asquith, żąda od parlamentu uchwalenia na 21 lutego 400 milionów funtów (8 miliardów marek) na pokrycie kosztów wojennych do marca.

Służba wojskowa w Anglii.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 19 lutego.

„Lokalanzeiger“ donosi z Haagi: Na mocy rozporządzenia ministra wojny, powołano w Anglii na 4 marca wszystkich kawalerów, oraz tych żonatych, którzy chcą otrzymać pracę przy robotach wojennych, dopóki obecność ich na froncie nie będzie potrzebniejszą niż w fabrykach. Wynika stąd że nie będą oni uwolnieni na przyszłość od służby wojskowej.

W obawie przed łodziami podwodnymi.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Haga, 19 lutego.

„London Gazette“ donosi, że począwszy od 1 marca żaden okręt angielski, większy aniżeli 500 ton, nie może wyjeżdżać z portu bez specjalnego pozwolenia.

Zatarg Anglii z Holandją.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Haga, 19 lutego.

Parlamentowi holenderskiemu przedłożył rząd sprawozdanie w sprawie konfiskaty poczty przez Anglików. W sprawozdaniu powiedziano między innymi: Skoro rząd holenderski dowiedział się, że władze angielskie skonfiskowały worki pocztowe na okrętach holenderskich, wniósł natychmiast protest przez swego posła. Rząd powoływał się przy tem na postanowienia konwencji haskiej z r. 1907. Anglia odpowiedziała, że konfiskata nie stoi w sprzeczności z konwencją, ponieważ dokonana została w obrębie wód angielskich. Wówczas w nocie uzupełniającej oświadczył rząd holenderski, że konwencja zawiera tendencję nienaruszalności poczty, przesyłanej morzem, bez żadnych ograniczeń. Jeśli konfiskata nastąpiła w obrębie wód angielskich, to należy zważyć, że Anglia otwarte morze zasiała minami, wobec czego okręty są zmuszone płynąć wodami Anglii.

Konferencja w Paryżu.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Lugano, 19 lutego.

W sprawie zjazdu przedstawicieli mocarstw koalicji w Paryżu zachowuje prasę włoską szczególne milczenie. Obecnie „Tribuna“ podaje wiadomość z Paryża, że konferencja przyjdzie do skutku dopiero po rewizycie Salandry u francuskiego prezesa ministrów. Termin jej nie został jeszcze ustanowiony, w żadnym razie nie odbędzie się ona jednak przed zakończeniem rozpoczynającej się 1 marca sesji parlamentu włoskiego, a zatem przed końcem marca.

Walki w kołoniach.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Londyn, 19 lutego.

Biuro Reutera donosi z Kapsztadtu: O walce z kanonierką niemiecką na jeziorze Tanganyjka nadeszły jeszcze następujące szczegóły: Kanonierka poddała się po 20 minutach od chwili rozpoczęcia walki; poniosła silne uszkodzenia od 12 pocisków; maszyny i kocioł pozostały nietknięte. Reparacje zajmą tydzień czasu.

(Przyp. Red.: Mowa tu o małym parowcu Hedwig von Wissmann).

Telegram własny „Godz. Pol.“

Londyn, 19 lutego.

Biuro Reutera dowiaduje się z Elisabethstadtu w Kongo, że depesze iskrowe donoszą o bitwie toczącej się pomiędzy Belgami, a nieprzyjacielem w okolicy jeziora Kiwu, w której obie strony poniosły wielkie straty. Bitwa trwa dalej.

Z Kamerunu.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Londyn, 19 lutego.

Biuro Reutera donosi o otrzymaniu z biura prasowego następującej wiadomości: Generał gubernator posiadłości Fernando Po prosił głównodowodzącego w Kamerunie, generała Dobella, ażeby ten w imieniu byłego gubernatora Kamerunu, Ebermeiera, wysłał do Berlina depeszę z doniesieniem, że brak amunicji zmusił go do wkroczenia wraz ze wszystkimi wojskami na terytorium hiszpańskie Hiszpania zamierza wojska te odstawić do Fernando Po. Obecnie toczą się układy w sprawie internowania wojsk niemieckich.

Spisek na Madagaskarze.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Paryż, 19 lutego.

Według sprawozdania dzienników paryskich wykryto na Madagaskarze szeroko zorganizowane sprzyżyczenie, mające na celu zamordowanie oficerów i urzędników francuskich, oraz przywrócenie dawniejszej niezależności wyspy. Dokonano przeszło 200 aresztowań. Minister kolonii zaznacza w nocie, że sprzyżyczenie zainicjowały żywioły inteligentne wyspy.

Z parlamentu rumuńskiego.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Konstantynopol, 19 lutego.

Budżet ministerium handlu i rolnictwa uchwalony obecnie przez parlament zawiera około 7,000 funtów tureckich kredytu na utworzenie przy owym ministerium rady gospodarczej, oraz na mianowanie dyrektorów gospodarczych, którzy mają działalność swą poświęcić w celu rozwoju ekonomicznego kraju.

Przezorność Stanów Zjednoczonych.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Waszyngton, 19 lutego.

Senat zatwierdził układ z Nikaraguą, na mocy którego Stany Zjednoczone otrzymały kanał prowadzący przez Nikaraguę i podstawę dla floty w zatoce Fousca.

Jeszcze sprawa „Lusitanii“.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Amsterdam, 19 lutego.

Według wiadomości, otrzymanych przez „Times“ z Waszyngtonu, kwestya „Lusitanii“ nie zostanie tak długo zatłwiona dopóki Niemcy nie przyrzekną bezpieczeństwa dla uzbrojonych okrętów pasażerskich, wiozących obywateli amerykańskich.

Wyzyta bankiera amerykańskiego.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Londyn, 19 lutego.

„Times“ donosi, że przybycie do Londynu bankiera amerykańskiego i zarazem prezesa banku „Federal Reserve Bank“, Benjamin Strouga, budzi wielkie zaciekawienie. Przypuszczają powszechnie, że Stroug przybył, ażeby przestudować wojenny system finansowy kontynentu. Na kilka dni Stroug udał się do Paryża, skąd powróci niebawem do Londynu.

Ustąpienie lorda Mourray'a.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Amsterdam, 19 lutego.

Lord Mourray of Ellbank rzekomo ze względu na stan zdrowia opuścił stanowisko kierownika poborowego i robót amunicyjnych. W rzeczywistości ustąpienie jego ze stanowiska kierownika poborowego należy przypisać prawdopodobnie osobistemu antagonizmowi względem lorda Derby.

Artur Schnitzler.

Nowa piosenka.

(Z Cyklu „Zamroczone dusze“).

— Ja nie jestem temu winien, panie von Breiteneder... bardzo proszę, tego nikt powiedzieć nie może!

Karol Breiteneder słyszał te słowa, jak gdyby z oddali obijały się o jego uszy a jednakże wiedział dokładnie, że ten, który je mówił, siedł obok niego — tak, czuł nawet woń wina, jakby słowa te były przepojone. Ale nie odpowiedział nic. Nie mógł wdawać się w wyjaśnienia; taki był znużony, zdruzgotany okropnym zdarzeniem tej nocy, że ląknął tylko samotności i świeżego powietrza. Dlatego też nie poszedł do domu, lecz podążył, wśród wiatru porannego, pustą ulicą, w dal, ku zalesionym wzgórzom, które wylaniały się przed nim z lekkich oparów majowych. Ale dreszcz po dreszczu przebiegał po nim od stóp do głowy i Karol nie odczuwał wcale błogiego orzeźwienia, jakie zazwyczaj przynosiło mu, po nieprzespanej nocy, powietrze poranne. Miał ustawicznie przed oczyma straszliwy obraz, od którego uciekł.

Człowiek, idący obok niego, dogonił go widocznie w tejże chwili. Czego chce od niego?... Dlaczego się usprawiedliwia?... i dlaczego właśnie przed nim?... Przecież nie myślał nawet robić głosem wyrzutów staremu Rebayowi, jakkolwiek wiedział bardzo dobrze, iż na niego właśnie spada głównie wina za to, co się stało. Teraz spójrzaj nań z boku. Jakże ten człowiek wygląda! Czarny surdut był zmięty i poramiony, jeden guzik odleciał, inne musły obszarpane brzegi; w butonierce tkwiła łodyga ze zwędzłym kwiatem. Wczoraj wieczorem widział Karol jeszcze ten kwiat w pełni świeżości. Przestrojony w ten sam garnitur, siedział kapelmistrz Rebay przy rozkiakotanym pianinie i zafatował muzykę do wszystkich produktów towarzystwa Ladenbauerów, co czynił już od lat trzydziestu blisko. Niewielka restauracja była pełna — sto-

Wiadomości wojenne.

Decyzja Rumunii.

Przyjaźnie do Niemiec usposobione pismo „Zina“ zamieszcza następujące formalne oświadczenie:

„Siła wypadków należy obecnie oświadczyć publicznie, że Rumunia szykuje się do ostatecznej decyzji. Przyznajemy otwarcie, że chwila obecna jest bardzo poważna. W ciągu dni najbliższych zapadnie uchwała ostateczna co do przyszłego stanowiska Rumunii. Obecnie już skończyły się czasy polityki ustawicznego lawirowania i wahań. Jedno z państw wojujących chce ostatecznie wiedzieć po osiemnastu miesiącach wojny, na którą stronę Rumunia zamierza się przechylić, domaga się natychmiastowej odpowiedzi. Wiemy, że nadeszła dla nas uroczysta chwila.

Jednocześnie z tem oświadczeniem ukazała się w prasie wiadomość, opiewająca, że Rumunia nie może pozostać nadal neutralną, a poza tem poczyniono pertraktacje, aby wszystko zbroje, jakie Rumunia posiada, sprzedać państwom centralnym.

Fakt ten wywołał w obozie sprzymierzeńców wielkie zaniepokojenie. Naogół utrzymują tam, że jedynie śmiały atak od strony Salonik byłby zdolny porwać Rumunię w wir walki po stronie czwóporozumienia. Prasa zagraniczna jest przekonana, że zanim to nastąpi poczynią Bułgaria i Niemcy wszystko, aby sytuacja wyklarowała się zupełnie. (WAT).

Cesar bułgarski a Watykan.

W przeglądzie „Renaissance“ znajdujemy nader ciekawe wiadomości o stosunku, jaki panuje pomiędzy Watykanem a królem bułgarskim Ferdynandem. „Pragnąc położyć kres dawniejszym nieporozumieniom, pisze „Renaissance“, jakie wynikły z powodu przejęcia księcia Borisa na prawosławie, upoważnił król księcia Maxa saskiego (księżę Max, brat króla saskiego jest kapłanem katolickim) do odnosnych pertraktacji. Stosunki osobiste pomiędzy królem a Benedyktem XV, są od kilku miesięcy jaknajlepsze. Ojciec święty dał arcybiskupowi katolickiemu w Filipopolu, Nenhemu, upoważnienie do zdjęcia ekskomunikacji i udzielenia zupełnej absolucji królowi, to też już na Wielkanoc ubiegłego roku przyjął król z rąk arcybiskupa komunie święta.

W marcu przybył szambelan dworu królewskiego w Sofii do Rzymu z odręcznym listem króla. Treść listu jest nie znana, ale nie trudno jej domyślić się skoro się zważy, że na samym początku wojny zwrócił się książę Boris do metropolity unieckiego w Galicji z prośbą o udzielenie błogosławieństwa dla jego oręza. Unicy, jak wiadomo uznają zwierzchnictwo papieża, a to wystarczy. (WAT).

Ostatnie telegramy.

Bunty w armii rosyjskiej.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 19 lutego.

Dziennik „Taegliche Rundschau“ donosi: Finlandzcy, którym udało się wymknąć za granicę, głoszą, że podczas ostatnich tygodni wśród wojsk rosyjskich stojących nad granicą szwedzko-fińską wybuchły bunty. Dozzło do walk pomiędzy żołnierzami.

Głosy prasy rosyjskiej.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Sztokholm, 19 lutego.

Petersburska Agencja Telegraficzna usiłuje spotęgować wobec państw neutralnych znaczenie zdobycia Erzerumu, gdy tymczasem inne głosy zdarzeniu temu przypisują daleko mniejszą doniosłość. Jedno ze źródeł oficjalnych donosi: Turcy podczas odwrotu zdołali zabrać ze sobą wszystkie niemal lekkie działa, garnizonowi zaś, powiodło się uratować swe główne siły. Odwrót odbył się z nieoczekiwana dla Rosyan szybkością.

Gazeta „Dieß“ przygotowuje opinię publiczną do wielkich strat po stronie rosyjskiej. Nie należy przypuszczać, by wojska rosyjskie mogły natychmiast ruszyć dalej w swym zwycięskim pochodzie: pierwsi będą musiały poczekać na nadejście posiłków.

Gen. Sarrail a rząd grecki.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 19 lutego.

Według wiadomości otrzymanej z Aten, Francuzi nie zgodzili się na żądanie rządu greckiego, co do odbudowania zburzonych mostów na Strumicy. Wobec tego pionierzy greccy otrzymali rozkaz przystąpienia do budowy rzeżonych mostów. General Sarrail wysłał do Aten dwóch pułkowników francuskich z poleceniem, ażeby naklonili rząd grecki do zaprzestania robót. Prezes ministrów, Skuludis, nie chciał udzielić pułkownikom tym audyencji i oświadczył, że Francuzi nie mają prawa opierać się rządzeniem greckim. Sarrail zawiadomił następnego dnia grecki, że o ile zajdzie potrzeba, gotów jest ponownie wysadzić w powietrze odbudowane mosty.

Późniejsze depeze ateńskie donoszą, że parlament grecki ostro wystąpił przeciw Włochom z racji planowanego wysłania wojsk włoskich na Korfu. Prezes ministrów oświadczył, że Grecya gotowa jest stawić opór zbrojny wrazie wyładowania Włochów.

Grecya a Włochy.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Berlin, 19 lutego.

„Corriere della Sera“ pisze, że trudno wyobrazić sobie nieufność, gniew, nienawiść i odrzę, jakie wzniciły Włochy w kolach rządowych i w prasie szczególnie swem wystąpieniem w Albanii. Wszystkie dzienniki włoskie zajęły wyzywającą postawę względem Grecyi.

Briand w Kłopotach.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Genewa, 19 lutego.

Z Paryża donoszą, że na wczorajszym posiedzeniu Izby przyszło do ostrych starć. Radykalni socjaliści, opierając się na wielkiej liczbie załaleń, jakie zewsząd płyną na zarząd wojskowy, zaatakowali Brianda i postawili wniosek, wzywający rząd do respektowania praw kontroli nad zmobilizowanymi siłami narodowymi. Na początku posiedzenia oświadczył Briand, że sprzeciwia się natychmiastowemu omawianiu wniosku i odrzucił w imieniu ministerium wojny rządowi cywilnemu wszelkiego prawa mieszanja się w zarządzania naczelnej komendy i postawił kwestyę zaufania. Izba wypowiedziała się 349 głosami przeciw 100, przeciwko natychmiastowemu omawianiu wniosku. Wielu członków opozycji wstrzymało się od głosowania, nie chcąc w przededniu konferencji dyplomatów obalać Brianda.

Przeciw Niemcom.

Telegram własny „Godz. Pol.“

Waszyngton, 19 lutego.

Biuro Reutersa donosi: Sterling popierał w senacie swą rezolucję, która żąda, aby Stany Zjednoczone nie przystąpiły na notę niemiecką zmierzającą do rozbrojenia okrętów handlowych. Objął on, że niemiecki rozkaz do floty pociągnął za sobą w stosunku do Stanów Zjednoczonych największy kryzys międzynarodowy; bronił praw Anglii, które pozwalają jej dla obrony zbroić okręty handlowe i zapytał wreszcie, co stałoby się z handlem amerykańskim, gdyby Anglia nie była władczynią mórz. Senator Lodge dodał, że poparcie rozkazu niemieckiego byłoby ze strony Stanów aktem sprzecznym z zasadami neutralności.

ly i krzesła stały aż w ogrodzie, bo na wielkich złotych afiszach było wydrukowane czarnymi i czerwonymi literami: „Pierwszy występ panny Maryi Ladenbauer, nazwanej „białym kotem“, po wyzdrowieniu z ciężkiej choroby“.

Karol odczłuchnął głęboko. Rozwidniło się już zupełnie, on i kapelmistrz nie byli od dawna jedyni na ulicy. Za nimi, a także z dróg bocznych, nawet z góry, z lasu, dążyli spacerowicze. Teraz dopiero przypomniał sobie Karol, że to dziś niedziela. Rad był, że niema potrzeby wracać do miasta, jakkolwiek ojciec i tym razem, jak już nieraz, byłby mu darował opuszczony dzień powszedni. Stary sklep tokański przy ulicy Alzer mógł tymczasem obejść się bez niego a ojciec wiedział z doświadczenia, że dotychczas Breitenederowie zawsze jeszcze w porę umieli się ustakować. Stosunek z Maryą Ladenbauer nie podobał mu się wprawdzie nigdy. „Możesz robić co ci się podoba“, powiedział raz łagodnie do Karola, „i ja byłem kiedyś młody... ale u rodzim moich dziewczyn nie bywałem nigdy! Za wysoko się cenilem!“

Gdyby był ojca usłuchał — myślał Karol teraz — uniknąłby niejednej przykrości. Ale kiedy tak bardzo lubił Maryę... Taka była poczciwa, łagodna, taka do niego przywiązana, bez wielkiego gadania, a gdy szła z nim pod rękę na przechadzkę, nikt nie wzięby jej za taką, która już niejedno przeżyła. Zrezygnowała z domu rodziców był tak przyzwyczajony jak każdy dom mieszczński. Mieszkanie było czysto utrzymane, na półce leżały książki; brat starego Ladenbauera, urzędnik magistratu, przychodził często w odwiedzinach a wtedy rozmawiano o bardzo poważnych rzeczach: o polityce, wyborach, i sprawach miejskich. W niedzielę grywał Karol na górze niekiedy w tarokę ze starym Ladenbauerem i z narwanym Jedekiem, z tym samym, który wieczorem, w stroju cłowna, wykonywał wale i marsze na brzegach szklanek; a gdy Karol wygrywał, otrzymywał niezbyt wiele należne pieniądze, co mu się w jego kawiarni niezawsze zdarzało. W uszy przewoził gdzie na szybkiej wiały: krajobrazy szwajcarskie na szkle malowanym, siedziała biała, długa pani Jedek,

która wieczorem, na przedstawieniu deklamowała nudne poezje, gawędziła z Maryą i nieustannie prawie kiwała głową. Marya wpatrywała się w Karola i przesyłała mu żaobliwie ukłony ręką, albo też siadala obok niego i zaglądała mu w karty. Brat jej miał posadę w dużym sklepie, a gdy Karol poczęstował go cygarem, rewanzował się natychmiast. Przynosił też niekiedy siostrze, którą bardzo cenił, laski z cukierkami. A gdy odechodził mówić, przytykając powieki: „Niestety, jestem gdzieindziej zaproszony...“

Oczywiście, najchętniej przebywał Karol z Maryą sam. I przyszedł mu na myśl pewien poranek kiedy szedł z nią tą samą drogą, którą dążył teraz, w szumiący zieleń las, tam, na wzgórze. Byli oboje zmęczeni, gdyż szli prosto z kawiarni, gdzie siedzieli do świtu razem z całym towarzystwem śpiewaków ludowych; położyli się tedy pod bukiem na zboczu łaski i zasnęli. Zbudzili się wśród upalnej ciszy południa letniego, poszli głębiej w las, gawędzili i śniłali się przez cały dzień, nie wiedząc dlaczego i dopiero późnym wieczorem odprowadził ją na przedstawienie do miasta... Takich pięknych wspomnień mieli niemało i żyli sobie wesoło, nie myśląc o przyszłości. Na początku zimy Marya zachorowała nagle. Doktor zabronił surowo wszelkich odwiedzin, albowiem było to coś w rodzaju zapalenia mózgu i należało unikać wszelkiego wzruszenia. Karol chodził początkowo codziennie do Ladenbauerów dowiadywać się o Maryę; później jednak, gdy choroba się przeciągała, co drugi i co trzeci dzień.

Pewnego razu powiedziała mu pani Ladenbauer we drzwiach: „A więc dzisiaj panie von Breiteneder, może pan wejść. Tylko bardzo proszę, żeby się pan nie zdradził“. — „Dlaczego mam się zdradzić?“ zapytał Karol, „co się stało?“ — „A no, na oczy, niestety, niema już ratunku“. — „Jako?“ — „Nie widzi nic... zupełnie... zostało po chorobie... niech Bar bronni! Ale nie wie jeszcze, że to nieuleczalne... Niech pan zapanuje nad sobą, żeby się nie domyślał!“

A wtedy Karol wybuchnął parę słów i odszedł. Złaskł się nagle widoku Mary... Zdało mu się, że... w... miał... było... ma... takie... było... je...
(D. c. n.)

jej oczy — takie były jasne i niemi śmiała się zawsze. Powiedział, że przyjdzie nazajutrz. Ale nie przyszedł, ani dnia następnego, ani też trzeciego. I ciągle odraczał wizytę. Zobaczył się z nią, postanowił wreszcie, dopiero wtedy, gdy sama pogodziła się z losem. Potem zdarzyło się, że musiał wyjechać w interesach — ojciec oddawał już naglił do tej podróży. Objechał kawał świata, był w Berlinie, Dreźnie, Kolonii, Lipsku, Pradze. Raz przysłał starej pani Ladenbauer pocztówkę, na której napisał, że zaraz po powrocie przyjdzie do nich i przesyła Maryi piękne ukłony. Powrócił wesoło, ale do Ladenbauerów nie poszedł. Nie mógł się zdecydować... Oczywiście z każdym dniem mniej o niej myślał i przedsięwziął sobie zapomnieć o niej zupełnie. Nie był przecież pierwszy i jedyny. Nie słyszał też nic o niej, uspokajał się coraz bardziej i z niewiadomego powodu wyobrażał sobie niekiedy, że Marya mieszka na wsi, u krewnych, o których mu nieraz wspominała.

I oto wczoraj wieczorem chciał odwiedzić znajomych, którzy mieszkali w pobliżu — przypadek rządził, że przechodził obok restauracji, gdzie odbywały się zazwyczaj widowiska towarzystwa Ladenbauerów. Zatopiony w zadumie chciał już iść dalej, gdy wpadł mu w oczy złoty afisz — naraz uświadomił sobie gdzie jest i serce ścisnęło mu się, zanim zdążył przeczytać choćby jedno słowo. A gdy ujrzał czarnymi i czerwonymi literami wypisaną: „Pierwszy występ panny Maryi Ladenbauer, nazwanej „białym kotem“ po wyzdrowieniu z ciężkiej choroby“ — stanął, jak obojętny. A w tejże chwili zawił się obok niego Rebay, jak gdyby wyrósł z pod ziemi: głowa z białą rozwidzoną czupryną, warty czarny cylinder w ręku, a w butonierce świeży kwiat. Powitał Karola: „Pan Breiteneder... nie, kłoby się był spodziewał! Pan zaszczylił nas znów dzisiaj, nieprawda? A to się panna Mary... urzesz, jak usłyszysz, że dawniejsi przyja... ale jednak pamiętają jeszcze o niej. Bieda... twój Michaś... z nią niemało kłopotu, pan von Breiteneder; ale teraz już się... może uspokoiła“.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Leona B. W.
Jutro: Maksymiliana B.

Zebrania.

Dziś: Ogólne doroczne zebranie Stow. handlowców polskich. — Walne zgromadzenie Resursy rzemieślniczej. — Ogólne zebranie Tow. „Lokator”. — Ogólne zebranie Ochrony im. małż. Hertzów.

Widowiska.

Teatr Polski. Dziś popol. „Rozwiedzmy się”, wiecz. „Ładna historia” z występ. Maryi Przybyłko-Potockiej.

Wieczory kabaretowe w „Momusie Łódzkim” („Meisterhaus”) i Bi-ba-bo.

Koncerty.

Dziś recital Ign. Frydmana.
Jutro koncert symfoniczny L. O. S.

Rocznice.

- Dnia 20 r. 1454. Poselstwo stanów pruskich w Krakowie poddaje kraj swój królowi Kazimierzowi III Jagiellończykowi, prosząc o opiekę i pomoc przeciw Krzyżakom.
1530. Król Zygmunst August w Krakowie ukoronowany na króla za życia i panowania ojca Zygmunta I Starego.
1790. Umarł cesarz Józef II.

Kooperatywy a kupcy.

Niezwykły rozwój kooperatyw spożywczych wywarł wpływ dobroczynny na unormowanie cen produktów pierwszej potrzeby. Członkowie „wojennych” zrzeszeń współdzielczych, rekrutujący się głównie z pośród sfer, posiadających nader skromne środki dochodowe, mają możność nabywania środków żywności po cenach, ustalonych przez Delegację zaprowiantowania miasta, a tem samem nie są zdani na łaskę i „widzimisię” kupców-spekulantów.

Z drugiej jednak strony istnieją liczne zastrępy ludzi, nie należących do kooperatywy. Powody nie należące są rozmaite. Wiele z nich nie posiada zrzeszeń specjalnych, niektóre związki i stowarzyszenia nie zawiązały kooperatywy, a znajdujemy także znaczną ilość osób, które nigdy nie były, albo z różnych powodów przestały być członkami instytucji, zabiegających teraz o zaspokojenie pierwszych potrzeb życiowych swoich stowarzyszonych. Ta kategoria ludności zmuszona jest do nabywania produktów u kupców.

Jak wiadomo, Delegacja zaprowiantowania miasta nie sprzedaje kupcom swoich towarów. Nabywają je oni z wolnej ręki. Kupują raz taniej, raz drożej, ale sprzedają zawsze drogo. Cenniki maksymalne są tu ignorowane. Kupcy tłumaczą się, że sami placą nieraz za towar drożej, niż to przewiduje sprzedawca cena maksymalna. Czy tak jest istotnie, stwierdzić nie podobna. Brak kontroli, jaką w danym razie wykonywałyby tu mogła Delegacja, uniemożliwia stwierdzenie, czy mamy do czynienia z wyżyskiem i lichwą drożyznianą, czy też wysokie ceny kupieckie są usprawiedliwione koniecznością. Faktem jest, że najpoważniejsi kupcy, pilnie przestrzegający swojej obywatelskości i honoru zawodowego, utrzymują, że inaczej być nie może.

Ala i samym kupcom kolonialnym stan taki dolega. Przy produktach pierwszej potrzeby mogliby oni zbywać i „luksusy”, na których zarobek jest nierównie większy. W tym celu, podobnie jak kooperatywy, poddałby się oni chętnie ograniczonemu przez Delegację zyskom na produktach żywnościowych.

Memoriał w tym duchu opracowała Sekcja kupców kolonialnych przy polskim Stow. pracowników handlowych (Nawrot 13) i przesyła go Radzie miejskiej. O ile Rada starania kupców uwzględni, należałoby zwrócić uwagę, by towary delegacyjne mogli otrzymywać tylko poważni kupcy, liczący się ze swoją opinią, ewentualnie kupieni przy wspomnianej Sekcji. Nadmierne rozszerzenie tego przywileju miałyby ujemne skutki, nabiłoby bowiem kieszenie najliczniejszej u nas kategorii kupców i kupczyków, którzy nie zerwają nigdy z ustalonym zwyczajem „chowania” towarów właśnie w chwili, gdy brak jego najdotkliwiej daje się odczuwać.

Kronika łódzka.

Ze Stow. komiwojażerów.

Wczoraj wieczorem pod przewodnictwem p. Garkawiego odbyło się roczne zebranie członków Stow. komiwojażerów. Z przeczytanego sprawozdania za czas od 12 sierpnia 1914 r. do 1 lutego 1916 r. przytaczamy niektóre dane. Stow. utworzyło doraźny fundusz pożyczkowy i na wydawnictwo obiadów bezpłatnych, zorganizowało tanią kuchnię i sklep spo-

żywczy. Dla zasilenia funduszu urządzono latem zabawę ogrodową i niedawno dwa przedstawienia teatralne. Z tymczasowego funduszu wsparć wydano 50 zasiłków w sumie 3246 r. i pewną liczbę obiadów kosztem 4267 rub. Tania kuchnia wydała około 100.000 obiadów. Obrót sklepu wyniósł 17.000 rub. Sprzedaż chleba dosięgła cyfry 12.000 rubli. Sprawozdanie zarządu, jak również i sprawozdanie kasowe za rok 1914 ogólnie zebranie zaakceptowało. Przyszły zarząd został upoważniony do zestawienia budżetu na rok 1916. Wyrażono podziękowanie dotychczasowemu zarządowi składającemu się z pp. M. O. Gurewicz, G. Finkelsztejn i J. O. Kleckiego za ich gorliwą pracę, na rzecz towarzystwa.

Sprzedaż mąki komitetowej.

Otwarte niedawno przez Kom. rozdziału chleba i mąki trzy nowe sklepy mączne okazują się niewystarczającymi dla potrzeb mieszkańców. Jak dalece personel ich przeciążony jest pracą, dowodzą liczby kupujących. W dn. 12 lutego, jako w ostatnim dniu okresu użytkowania kart na chleb, jeden tylko sklep przy ul. Andrzejki załatwił 1774 nabywców; w dniu zaś 14 b. m. (pierwszy dzień nowego okresu) — 2627 konsumentów. Komitet zwrócił już uwagę na to i zamierza w najbliższym czasie przystąpić do otwarcia nowych sklepów.

Drogie papierosy.

Otrzymujemy częste skargi na nieustającą spekulację, uprawianą przez sklepy z papierosami. Po wprowadzeniu akcyzy na pudełkach papierosów, na banderolach, jest wydrukowana cena, do której jednak żaden ze sprzedających się nie stosuje. Naprzykład zamiast 25 fenigów, sprzedawcy pobierają za 10 papierosów 18 — 25 kopiejek, tymczasem § 7 rozporządzenia z dnia 2 października 1915 r. wyraźnie zabrania sprzedaży po wyższej cenie, niż ta, która jest oznaczona na opakowaniu. Przypominamy sprzedawcom, że za podobne przekroczenia winni ulegają karze grzywnien od 50 do 10.000 marek.

Z taniej kuchni przy fabr. Poznańskiego.

W kuchni tej czynnych jest obecnie 12 kotłów, których wydajność dosięga cyfry 5000 obiadów dziennie. Zarząd kuchni zabiega o około nabycia jeszcze paru kotłów, celem zwiększenia liczby obiadów. Rozszerzenie jednak kuchni zależne jest od ilości otrzymywanych produktów żywnościowych.

Subsydium dla „Kochanówki”.

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu uchwalono przyznać zakładowi dla umysłowo chorych w Kochanówce subsydium w sumie 15.000. Uchwała ta podlega jeszcze zatwierdzeniu Rady miejskiej.

Z Oddziału kobiet chrześcijańskich.

Delegacja n. p. b. otrzymała sprawozdanie Oddziału kobiet niesienia pomocy biednym chorym chrześcijańskim za czas od 22 do 29 stycznia r. b., a mianowicie: Liczba chorych stanowiła cyfrę 3735 na początku tygodnia, do szpitala odesłano chorych 40, do przytulku położniczego 4, wypisano 374, zmarło 41, pozostało 3,276.

Do ambulatoryów bezpłatnych wysłano 724 chorych, wzywano lekarzy do chorych w 388 wypadkach, akuszerkę 1 raz, felczera 4 razy, zaopatrzone w lepsze pożywienie 3,635 osób.

Druga narada lekarzy szkolnych.

W tygodniu bieżącym odbędzie się druga narada lekarzy szkół początkowych miejskich, w celu omówienia sprawy uzdrowotnienia szkoły.

Wykład o tyfusie.

Dziś o godz. 2½ po poł. dr. Rosiewicz będzie miał w lokalu Tow. krzewienia oświaty (Podleśna 1), wykład popularny o tyfusie plamistym.

Bank krajowy a giełda łódzka.

W sprawie projektowanego Banku Krajowego w Warszawie odbyła się wczoraj narada Komitetu Giełdowego Łódzkiego, w celu wyjaśnienia swego stanowiska do tej nowej instytucji.

Czytanki dla dzieci.

Sekcja czytankowa Tow. oświatowego „Wiedza” urządziła dziś czytanki dla dzieci w następujących punktach:

- 1) W szkole miejskiej przy ul. Skierniewickiej 3, o Krzysztofie Kolumbie i odkryciu Ameryki;
- 2) na Widzewie II przy Rokicińskiej szosie, w szkole widzewskiej, o legendach o Matce Boskiej;
- 3) przy ul. Zawadzkiej na Bałutach, w szkole miejskiej, „O rodzinie państwa Mroczków”; 4) przy ul. Gołca 12, na Zubardziu „O małym chłopcuku”. W szkole przy ul. Promyka na Koziaach w dniu dzisiejszym czytanki nie będzie.

Zarząd Tow. „Wiedza” zamówił większą liczbę przezroczy dla demonstrowania na czytankach obrazów treści historycznej.

Sprzedaż cukru.

Oddział sprzedaży cukru przy Delegacji zaprowiantowania miasta obecnie przyjmuje, oprócz rosyjskiej, także i niemiecką walutę, w stosunku następującym: za funt faryny 25 kop. lub 37 fenigów, za funt cukru kostkowego 30 kop. lub 45 fenigów.

O niedzielne i wieczorne szkoły dla terminatorów.

W Kole starszych i podstarszych cechów rzemieślniczych przy Resursie rzemieślniczej podjęta została myśl urządzania szeregu niedzielnych i wieczornych szkół dla terminatorów. Podług odpowiednich przepisów cechowych wymaganiem jest, aby terminator posiadał co najmniej dwuklasowe wykształcenie. Szkoły tego typu, istniejące przed wojną, obecnie są zamknięte, aby zatem zadośćuczynić potrzebom chwili, sprawa ta podniesiona będzie na następnym posiedzeniu Kole starszych, które ma zwrócić się o współdziałanie do Sekcji szkolnej.

Koło starszych i podstarszych wzoruje się w swym projekcie na utworzonych już obecnie w Warszawie szkołach niedzielnych, popołudniowych i wieczornych dla terminatorów i uczniów, powstałych dzięki inicjatywie tamtejszych kół rzemieślniczych.

Zmiana lokalu.

W dniu wczorajszym biura Delegacji niesienia pomocy biednym, Komitetu tanich kuchni i Kasy bezprocentowych pożyczek przeniesione zostały do gmachu starego magistratu przy Nowym rynku 1.

Koncert Habermana.

W dniu 1 marca koncertować będzie w Łodzi znany skrzypek - wirtuoz Bronisław Haberman.

Udaremniiona ucieczka z więzienia.

Z więzienia przy ul. Miłsza usiłował zbiec wczoraj więzień Zygmunst Piątek, lat 18. Ucieczkę zauważył wartownik i strzelił do Piątka. Rannego w ramię, ujęto i po zarządzeniu opatrunku, osadzono z powrotem w więzieniu.

Z TEATRU.

Teatr Polski. Ładna historia, komedia w 3-ach aktach de Caillavet'a, de Flers'a i Rey'a.

Teatrowi, który trzyma się repertuaru popularnego i zbożnie pełni swą służbę zaznajamiania publiczności jakiegoś przedmiścia z elementarzem twórczości literackiej i sztuki aktorskiej, wolno jest nie liczyć się z wymaganiami jakiegoś wybredniejszego widza, którego przypadek czy obowiązek prowadzi na widowisko. Gdy jednak teatr ten nabierze pretensji, zacznie popisywać się wykwinnym repertuarem francuskim i zapraszać do siebie gwiazdy scen stołecznych, obowiązany jest podnieść jednocześnie poziom własnego zespołu i sam postawić sobie musi jaknajwyższe wymagania.

Łódź stać na taki teatr; patrzyliśmy lub przynajmniej słyszeliśmy o próbach czynionych tu przez Zelwerowicza, Bolesławskiego. A czy obecnie wojenne czasy upoważniają kogokolwiek do czynienia kompromisów, do odwoływania się do pobłażliwości krytyki i publiczności?

Ala przy największej nawet dozie dopuszczalnej pobłażliwości trudno jest się zgodzić na taką interpretację „Ładnej historii”, jaką nas poczęstowano wczoraj w teatrze Polskim, na taką obsadę sztuki, w której zablakany jakby przypadkowo gość spełnia chyba tylko to zadanie, że tem jaskrawiej uwydatnia całą różnicę poziomu, jaka zachodzi między nim, a jego otoczeniem. Począwszy od nieudolnej charakterystyki postaci, które wyglądały albo za młodo, albo za staro, skończywszy na nieznośnych dłużyznach, których nie znosi lekka komedia francuska wszystko jakby sprzysięgło się na to, by zatrzeć miły ton sztuki samej i dodatnie wrażenie, subtelnej, miękko cieniowanej gry p. Przybyłko-Potockiej.

St. G.

Działalność Tow. „Lokator”.

Na dzisiejszym zebraniu ogólnym członków Tow. „Lokator” będzie odczytane sprawozdanie z działalności tej instytucji za czas od 10 lutego do 31 grudnia 1915 r.

Sprawozdanie samo w sobie stanowi wielce ciekawy dokument świeżo przeżytych czasów i zawiera obfity materiał dla badacza, który w przyszłości zapragnie rzeczowo oświetlić moment układania się stosunków społecznych na nowych podstawach i warunkach. Jedenastomiesięczna działalność „Lokatora” stała się jakby epopeją tytaniczną zmagania całej niemal ludności Łodzi z garstką kamieniczników i pozostających pod ich wpływem działaczy milicyjnych, wynalzców historycznego dziś „przymusu osobistego”. Na tem tle przed powstaniem „Lokatora” rozgrywały się sceny, które dziś jeszcze grożą budzą. Nieszczęsnych lokatorów wyrzucano na bruk, więziono, biciem zmuszano do płacenia... To też organizacyjne zebranie Towarzystwa zgromadziło parę tysięcy osób, które w prosty a dosadny sposób napiętnowały tę smutną stronę działalności b. milicyi.

Zebrań organizacyjne sformułowało postulaty następujące:

- 1) aby w skład sądów dzielnicowych, rozpatrujących sprawy o komorne, weszła równa liczba lokatorów i gospodarzy;

2) aby zniesiono przymus osobisty w stosunku do niewypłacalnych lokatorów;

3) aby skasować eksmisyę przez cały czas trwania wojny;

4) aby natychmiast wypuszczono z aresztu zatrzymanych za niepłacenie komornego lokatorów.

Zarząd Tow. wystosował memoriał w tym duchu do b. Sekcji prawnej, która zwołała na naradę obie zainteresowane strony. Narada nie przyszła do skutku, albowiem Stow. właścicieli nieruchomości uchyliło się od niej. Sprawozdanie notuje jeszcze inne wypadki uchylenia się kamieniczników od wspólnego kompromisowego działania w kierunku łagodzenia ostrych form zatargu komornianego.

Zmuszone działał samodzielnie Tow. „Lokator” zajęło się udzielaniem porad prawnych i wskazówek, mających na celu obronę i uświadomienie lokatorów w sferze ich praw i obowiązków. Do chwili zawieszenia sądów milicyjnych (1/IV 1915 r.), porad takich udzielono 1719.

W dniu 25 lutego r. z. zaprowadzono polubowne załatwianie spraw komornianych. W tym celu Tow. utworzyło specjalną komisję pojednawczą i powołało ekspertów. Jednocześnie uczyniono raz jeszcze próbę wciągnięcia do udziału w pracy pojednawczej kamieniczników, lecz znowu nastąpiła odmowa, umotywowana w sposób następujący:

„Pojęcie sąd polubowny” wyklucza konieczność wszelkiej egzekutywy przymusowej, zgoda nań jest jednocześnie dobrowolnym poddaniem się wyrokowi i wskutek tego sądy takie mogą znaleźć zastosowanie tylko wśród ludzi specjalnie wyrobionych społecznie i w żadnym wypadku nie mogą dać konkretnej korzyści szerokim masom”.

Widać jednakże, że nie wszyscy kamienicznicy podzielali pogląd swej instytucji, gdyż, jak wykazuje statystyka „Lokatora”, w okresie sprawozdawczym 455 kamieniczników zgłosiło się do Tow. z prośbą o załatwienie sporu z lokatorami. Ogółem sądy polubowne załatwiły spraw 1877, w czem tylko 222 nie osiągnęły skutku. Widocznie zaś sprawy te rozstrzygano ku obopólnemu zadowoleniu, skoro w ich liczbie były „powództwa” na znaczne sumy, sięgające 10.000 rb. i wyżej. W tymże okresie udzielono 5198 porad.

Gdy władze okupacyjne ogłosiły obowiązek płacenia podatku mieszkaniowego, zarząd „Lokatora” wystąpił do Prezydium Policji z memoriałem o następującej osnowie:

1) Zupełne zwolnienie od podatków rzemieślników, robotników, handlowców i rezerwistów;

2) zwolnienia od płacenia podatku za rok 1914;

3) przyjęcie pod uwagę faktycznego czynszu komornianego za rok 1915;

4) zmiana skali podatkowej, mianowicie w ten sposób, aby zaliczono Łódź do miast II kategorii, zamiast III.

Na memoriał ten Tow. otrzymało przychylną odpowiedź co do trzech pierwszych punktów. Po pewnym zaś czasie, gdy wydział podatkowy zostosował wobec zalegających kontrybuentów karę 12%, zarząd powtórnie zwrócił się do Prezydium Policji o zniesienie tego zarządzenia, na co również przychylnie odpowiedziano.

Licząc się z Tow. „Lokator”, sądy koronne niejednokrotnie zasięgały jego opinii w sprawach, dotyczących się kontraktów najmu, ustalonych u nas zwyczajów etc.

Uchwalono wydać nakładem Tow. broszurę o prawach i obowiązkach lokatorów, zajęto się ułożeniem wzorowego kontraktu najmu, uwzględniając nietylko przywileje gospodarza, wreszcie na jednym z ostatnich posiedzeń zarządu postanowiono zorganizować przy Tow. bezpłatne pośrednictwo w skazywaniu próżnych mieszkań, w myśl projektu poruszonego w swoim czasie przez „Godzinę Polski”.

ROZPORZĄDZENIE

Odnosnie do mego rozporządzenia z dnia 12 stycznia 1916 r. podaję niniejszym do wiadomości, że podatek patentowy ściągany będzie d. 21 lutego od tych osób uległych podatkowi, które mieszkają przy ul. Widzewskiej Nr. 1—40, d. 22 lutego od osób które mieszkają przy ul. Widzewskiej Nr. 41—80, d. 23 lutego od osób które mieszkają przy ul. Widzewskiej Nr. 81—120, d. 24 lutego, od osób które mieszkają przy ul. Widzewskiej Nr. 121—160, d. 25 lutego, od osób które mieszkają przy ul. Widzewskiej Nr. 161—200, d. 26 lutego, od osób które mieszkają przy ul. Widzewskiej Nr. 201—konca.

Łódź, dnia 19-go lutego 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

OBWIESZCZENIE.

Mieszkający w Łódzkiem okręgu policyjnym posiadacze nie oddanych jeszcze bonów rekwizycyjnych wojska niemieckiego i austriacko-węgierskiego lub legionów polskich wzywa się oddać je w biurze wykupczem dla bonów, wydział 7-my Cesarsko-Niemieckiego Prezydium

Policyi, Łódź, Promenada 14, a mianowicie w niżej wymienionych dniach.

(Wyjątek stanowią bony za dostawy piasku i kamieni, z robót szosowych, oraz dotyczące koni, zastrzelonych z powodu nosaczyny). Wszelkiego rodzaju handel bonami jest zabroniony.

Podane bony mają być czyste i nie podarte. Osoby, u których poczyniono przez wyżej wspomnianą wojską rekwizycję bez wystawienia bonów, mają podać krótkie piśmienne notatki co do miejsca, czasu, rodzaju i rozmiaru rekwizycji. Przy tem mają być również wyluszczone żądania dostawy, oraz należy wymienić świadków rekwizycji; o ile to jest możliwym, należy określić oddział wojskowy (pułk, rota i t. d.).

Oddanie bonów i notatek ma nastąpić: przez posiadaczy, nazwiska których zaczynają się na:

A, B we wtorek, d. 22 b. m.; C D w środę, 23; E, F w czwartek 24; G, H w piątek, 25; J, K we wtorek, 29; L, M w środę, 1 marca b. r.; N, O w czwartek, 2 marca; P, Q, R w piątek, 3; S, Sz, St w poniedziałek, 6; T, U V we wtorek, d. 7; W w środę, d. 8; X, Y, Z w czwartek, d. 9 marca.

za każdym razem od godz. 9 do 12 przed południem.

Bony, oraz żądania, przedstawione po tym terminie, tracą ważność.

Wskazuje się z naciskiem na to, iż wykupienie kwitów rekwizycyjnych jest dobrowolną akcją państwa Niemieckiego; nie może być to prawnym żądaniem osób, u których poczyniono rekwizycję.

Łódź, dnia 17 lutego 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
w zast.
von Zitzewitz.

OBWIESZCZENIE.

Zarządzony przeze mnie na zasadzie rozporządzenia z dnia 12-go lipca 1915 r. zbiór metalów w m. Łodzi jest na ogół zakończony. Załatwione zostały również prośby co do uwolnienia przedmiotów gospodarczych.

Wszystkim osobom, zobowiązanym do oddania metalowych przedmiotów, które z jakiegokolwiek powodów zatrzymały je u siebie, daję jeszcze raz możliwość bezkarnego oddania ich. Wzywam przeto jeszcze raz wszystkich posiadaczy lub zarządzających wszelkiego rodzaju przedmiotami gospodarczymi, znajdującymi się w gospodarstwach, domach, przedsiębiorstwach dla zaopatrzenia osób obcych, ażeby zasoby te odstawili. Urządzona w tym celu składnica dla Łodzi z przedmieściami Bałuty, Radogoszcz, Zabieniec, Zubardz, Karolew, Rokicie Stare i Nowe, Chojny, Dombrowa, Julianów, Widzew znajduje się w składzie przy ul. Mikołajewskiej 8.

Oddiór uskutecznia się w czasie od czwartku dn. 24 lutego do czwartku dn. 2-go marca 1916 r. od godz. 8 i pół rano do godz. 4 po poł.

W czasie tym mają być również oddane przez właścicieli lub zastępców ich na podanym miejscu wszystkie nie zwolnione od oddania miedziane balony do wody sodowej jako też wszystkie znajdujące się w fabrykach, warsztatach lub sklepach stare metale, odpadki miedzi, mosiądzu, tombaku, niklu, cyny, blachy cynkowej, cynku, aluminium, ołowiu, białego metalu i srebra nowotnego. Wszystkie przedmioty i metale w stanie możliwie czystym od żelaza.

Następujące ceny będą płacone za polski funt po stwierdzeniu wagi za pokwitowaniem w dniu po odstawieniu przy kasie powiatowego wydziału gospodarczego, ul. Benedykta Nr. 2, w czasie pomiędzy 8 i pół rano do 4-tej po południu:

miedź	M. —58
mosiądz	„ —44
brąz	„ —53
aluminium	„ —86
nikiel	„ 1.63
antymon	„ —24
cyna	„ 1.22
cynk	„ —20
ołów	„ —15
blacha cynkowa	„ —12
biały metal	„ —35
srebro nowotne	„ —55

Po tym terminie zarządę ściśle rewizje domów. Odnalezione przy tej okazji metale i przedmioty metalowe będą przeze mnie bezwzględnie skonfiskowane, właściciel zaś będzie ukarany grzywną do 3000 m., w razie niemożności za każde 10 m. jednym dniem aresztu.

W celu najszerszego rozpowszechnienia powyższego obwieszczenia każdy gospodarz domu lub jego zastępca otrzyma do obwieszczenia osobno, obowiązując ich natychmiast zapoznać lokatorów z treścią jego. W razie niespełnienia tego gospodarz lub jego zastępca również ukarany będzie stosownie do obwieszczenia.

Łódź, dnia 14 lutego 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi.
z. Oppen.

WARSZAWA.
Kronika warszawska.

Pożyczka krótkoterminowa.

Zarząd miasta uchwalił zaciągnąć pożyczkę z terminem do marca b. r. na 5%, w warszawskim banku przemysłowym do wysokości pół miliona rubli na rachunek zaciągnięty się mającej 6% pożyczki miejskiej. Gotówki tej zarząd miasta potrzebuje koniecznie na opłacenie bieżących wydatków.

Podrożenie lekarstw.

Właściciele aptek warszawskich zwrócili się swego czasu do urzędu zdrowia publicznego z prośbą o podwyższenie taksy aptekarskiej, motywując ją podrożeniem towarów aptekarskich i wszystkich preparatów farmaceutycznych. Urząd zdrowia odpowiedział, że uważa za możliwe podwyższenie cen na niektóre lekarstwa.

Nowy kredyt na roboty publiczne.

Zarząd miasta wyznaczył sekcji robót publicznych oprócz 52,000 rb. przeznaczonych dotychczas na roboty publiczne w lutym, dalsze 50,000 rb.

Nie brakuje żywności.

Prezydium sekcji żywnościowej ogłasza, że nieuzasadnionemi są wszelkie obawy, aby nastąpił mógł brak środków żywności tak obecnie, jak i przez cały czas, dzielący nas od zimy. Magazyny sekcji żywnościowej są tak przepelnione zapasami, że zachodzi gwałtowna potrzeba szukania nowych lokalów dla przechowywania środków żywności nadchodzących bez przerwy, lub obstalowanych u odpowiedzialnych firm zagranicznych. Zapasy, jakie obecnie posiada Warszawa, wystarczają przynajmniej na trzy miesiące.

Bułki podrożały.

Piekarnie, które wypiekają bułki t. zw. kajzerki, podwyższyły cenę bułek na 4 kop.

Wybuch w Politechnice.

Wczoraj w południe nastąpił w Politechnice wybuch gazu. Dwóch mechaników, zatrudnionych przy przebudowie instalacji gazowej na elektryczną, zostało rannych. Przewieziono ich do szpitala. Wybuch spowodował wypadnięcie szyb na pierwszym piętrze w sali wykładowej wydziału chemicznego.

Znikające ślady.

Na wielkiej parceli, należącej do spadkobierców Blocha przy dolnej części Alei Jerozolimskiej, obok mostu Poniatowskiego, rozpoczęto rozbiorę wielkich wojskowych spichrzów.

Ubezpieczenia robotnicze.

Na ostatnim posiedzeniu Komisya ochrony pracy zajmowała się ustanowieniem minimalnych płac dziennych dla wyrobników do obliczenia renty na skutek nieszczęśliwych wypadków na trzeciście 1916, 1917, 1918. Dotychczasowe płace minimalne wynosiły dla dojrzałego mężczyzny 1.17, kobiety 68, dziecka 30. Proponowane ceny obecnie na Warszawę są 1.30, — 95,—40, na powiat warszawski nieco niższe, na gubernię jeszcze niższe: 1.10, — 70,—35. Projekt ten uzasadniał inspektor p. Eichhorn. Przedstawiciele robotników uznawali te normy za śmiesznie małe. Jeden z nich proponował 2 rb. Inny nie uznawał tego za dostateczne. Przedstawiciele przemysłowców powoływali się na anormalne warunki, obawiając się, że proponowane podwyższone normy ciężę będą na fabrykancie i wtedy, kiedy inne ceny powrócą do równowagi. Sprawy tej nie wyczerpano na ostatnim posiedzeniu, wróci więc na następne.

Brak lekarzy na prowincyi.

Zarząd warszawskiego Stow. lekarzy podaje do wiadomości, że następujące miejscowości pozbawione są pomocy lekarskiej: Skierniewice, Łowicz, Sochaczew, Grodzisk, Piotrków kuj., Warka, Jabłonna, Nowe Miasto, Brzeziny, Radzymin, Wyszki, Ostrołęka, Rawa, Rożan, Sieradz, Starachowice, Przedbórz, Radzyń, Stoczek, Wyrozęby siedl. (szpital), Czemierniki, Puławy, Biłgoraj, Tarnogród, Siemiatycze i Zabłudów.

Biuro celne.

W gmachu Prezydium Policyi biuro celne urządziło osobny oddział na parterze. Biuro załatwia sprawy, dotyczące podatku od drożdży, akcyzy od piwa i sprzedaży papierosów.

Byli urzędnicy rosyjscy.

Urzędnicy ewakuowanych instytucyj rządowych rosyjskich zwracają się licznie do Wydziału Pomocy dla ludności, z prośbą o przyjęcie im z pomocą materialną, wobec nieotrzymywania przez nich pensyj, które stanowiły podstawę ich bytu. Sprawę tę rozważano na wczorajszym posiedzeniu Komitetu Obywatelskiego i postanowiono oddać do zbadania ko-

misy specjalnej, do której powołano pp.: Edwarda Geislera i Ant. Puljanowskiego.

Rozwiązanie Wydziału Oświecenia.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu obywatelskiego powzięto następującą uchwałę: „Po rozpoznaniu odpowiedniego wniosku Wydziału Oświecenia i uznając słusność tego wniosku uchwalono: Wydział oświecenia, po przejęciu pozostałych przy nim spraw przez inne organizacje zarządu miejskiego, uznać za rozwiązany“.

Tow. szkoły zawodowej „Macierz“.

Reskryptem c. i k. wojsk. generalnego gubernium w Lublinie z 14 b. m. zatwierdzono statut Tow. szkoły zawodowej „Macierz“ na obszar ziem polskich, pozostających pod zarządem wojsk austriacko-węgierskich — z siedzibą w Piotrkowie.

Gdziekolwiek znajdzie się najmniej 10 członków T. S. Z. z zamiarem podjęcia zadań Tow., zawiązane być może osobne koło miejscowe T. S. Z.

Bez wody.

Przeciw postanowieniu zarządu miasta co do zamykania dostępu wody do tych nieruchomości, właściciele których nie uiszcili podatków miejskich zaprotestowali wreszcie i urząd zdrowia publicznego. Zamykanie dopływu wody wytwarza niebezpieczeństwo pod względem sanitarnym, oraz sprzyja rozwojowi chorób zakaźnych. Urząd proponuje zastosowanie innych środków przymusu.

Konkurs szpitalny.

Na konkursie na objęcie posady ordynatora chorób wewnętrznych w szpitalu Przemienienia Pańskiego na Pradze, z pięciu ubiegających się kandydatów, najlepsze celujące stopnie otrzymał dr. B. Dębiński.

Uczczenie ś. p. Areta.

Związek księgarzy polskich złożył na trumnie ś. p. Michała Areta wieniec z napisem: „Zasłużonemu seniorowi księgarstwa polskiego—Związek księgarzy polskich“.

Nadto Związek postanowił, dla uczczenia ś. p. M. Areta, zebrać od członków Związku fundusz na wypisy dla dzieci członków Kasy pomocników księgarskich.

Z Zachęty.

Ciesząca się znacznym powodzeniem obecna wystawa w salnach Zachęty zostaje od jutra wzbogacona kilkoma pracami znanego malarza Norblina. Między innymi wystawione będą portrety artystki dramatycznej M. Sz., doktorowej W. i in.

O spirytus denaturowany.

Kiedy Rosyanie opuszczali Warszawę, władze wojskowe darowały Komitetowi Obywatelskiemu znaczne zapasy denaturowanego spirytusu, wartości 60 tys. rb. Władze okupacyjne obecnie podniosły tę sprawę; ponieważ ta darowizna nastąpiła niemal w ostatniej chwili, przeto spirytus, jako własność rządu rosyjskiego, przejść powinien prawem wojennem na własność niemieckiego rządu. Stąd żądanie zwrotu wartości spirytusu.

Aktualna kradzież.

Wczorajszej nocy skradziono z nieczynnej obecnie fabryki pasów Bitnera przy ul. Leszno, pewną ilość nowych i używanych transmisyj, wartości przeszło 10,000 rubli. Na ślad złodziei nie udało się dotychczas natrafić.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś powtórzony będzie wzniesiony balet „Jeziro Łabędzie“, z muzyką Czajkowskiego.

Teatr Rozmaitości. Dziś po południu „Ostatni z Jagiellonów“, z panem Adwentowiczem w roli tytułowej. Wieczorem „Rewizor“, Hohola.

Teatr Polski. Dziś po południu „Niebieski płak“ Maeterlincka, wieczorem „Falszywy krok“ Picarda.

Teatr Mały. Dziś po południu „Kościuszkę pod Raclawicami“, wieczorem „Kraj“ I. T. Orszy.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Milion“ Beera.

Teatr Nowości. Dziś „Królowa kinematografu“.

Teatr Powszechny wystawia dziś nieznaną jeszcze dotychczas dla Warszawy nowość: „Carscy bohaterowie“, obr. dram. z 1863 r. pióra Weberfelda. Art. teatru Nowości p. Julj. Krzewiński zakończy przedstawienie wodewilem swego pióra p. t. „Tolek i Lolek bawią się!“

Z Filharmonii. Dzisiejszy poranek muzyczny pod dyr. Keniga rozpoczyna się o godz. 12 m. 15 po poł. Program zapowiada między innymi utworami, przepiękną uwerturę Zelenkiego „W Tatrach“. Solista Leon Rysz wykona na wiolonczeli Cuięgo „Cantabile“ i „Tarantelę“ Popera.

Sala Hermana i Grossmana. Jutro o godz. 8 wiecz. artystyczny wieczór „Chopin—Wyspiański“, na którym wystąpią p. J. Familierówna (fortepian), p. Br. Heldówna i p. Al. Węgielko art. teatru Polskiego, którzy odegrają fragment z „Pieśni z r. 1831“.

Sprawozdanie tygodniowe z Targów Warszawskich.

Mięso. Porzynając od mieszczącej się w gmachu Zarządu Miejskiego Janki Stowarzyszenia spożywczych urzędników teje instytucyj, Janki wszystkie święca coraz większą pustką. Z powodu oczekiwanej w tych dniach taksy wprowadzonego monopolu mięsnego, który położy kres nieuczciwemu wyszkowi rzeźników, ci ostatni wyprzedają tylko resztki posiadanych zapasów po cenach, jakie się tylko da. Za

sprzedawane mięso żądano: Cielęcina 1 m. 50 fen. funt, wołowina gorszego gatunku 1 m. 55 fen., schab 2 m. 50 fen. funt, flaków 1 m. funt, cynadry wołowa 1 m. 20 fen. funt, kiszka kaszana, przeróżne gatunki 85 fen. funt, kiełbasa surowa 2 m. funt, żeberka 2 marki funt, od szynki 2 m. 30 fen. funt, słonina 3 m. 50 fen. funt, sadło 3 m. 50 fen. funt.

Ptactwo i drób. Prawie, że brak go żupelny na targach. To też ceny żądane dwukrotnie przewyższają wartość tegoż. Za indyka średniej wielkości żądano 25 marek, za indykę 16 marek 50 fen., za kure 8 m. 30 fen., za perlicę 6 mar. 40 fen. Z drzlia zwierzyny za zajace, których niewiele dostawiono żądano 8 marek za sztukę.

Ryby. Coraz większą wziętością, szczególniej pomiędzy mniej zamożnemi, cieszą się morskie solone ryby, zwłaszcza suszone i mrożone sandacze morskie, zdrowe i nader pożywne, sprzedawane po cenie do 70 fen. funt. Ryb t. zw. jeziorowych prawie niema zupełnie, a parę spotykanych gatunków sprzedawano po cenie nader wysokiej, a mianowicie: szczupaki żywe 3 mar. funt, śniecie 1 mar. 8 fen. funt, karp żywy 2 m. 40 fen. funt, sum, piękny gatunek 1 m. 45 fen. funt.

Śledzie holenderskie 15 fen. szt., angielskie 30 fen. szt., królewskie 50 fen., Z drobnego gatunku rybek, używanych na zupę, sprzedawano maleńkie okonie po 80 fen. za funt. Do rybnego drzlia zaliczyć należy paszlet rybny bardzo pożywny i tani po 90 fen. i 1 mar. 20 fen. funt. Przy drożynie szmalcu i masła dla ludności średnio zamożnej do chleba stać się on może wielce zdrowym i dobrem pożywieniem.

Nabiał. Brak dostaw przekupnie nader wyszukują. Mleczowo płacono od 40 do 50 fen. za litr, śmietanka 1 mar. 15 fen. kwarta, śmietana 1 mar. 15 fen. kw. Jajka 19 fen. szt. Ser zwyczajny biały krowi 80 fen. funt. Masło wyborowe duńskie bez soli 3 mar. 4 fen. f. Bryłowe 2 m. 64 fen. f. Solone duńskie 2 m. 98 fen. f. Ser litlandzki 2 mar. 8 fen., ser litewski 1 mar. 36 fen. funt.

Jarzyny. Dostawy średnie. Kartofle podniosły się w cenie. Gatunki, sprzedawane przez komitety, dochodzą do 9 mar. za korzec. Handlarze na rynkach i w halach podnieśli cenę do 12 marek za korzec, na garnce, w sprzedaży detalicznej po 50 fen. Kapusta biała do 68 fen. za sztukę, kapusta brukselska czyszczona 34 fen. funt, kapusta czerwona 50 f. za główkę, kapusta włoska 55 fen. główka; szrawiu funt 50 fen., rosponka 50 fen. funt, pory 34 f. pęczek, szczyptor 20 fen. pęczek, majeranek 1 mar. funt, kalafiori 1 mar. 5 fen. szt., jarmuż 34 fen. funt. Dynia na zupy 10 fen. funt, chrzan 15 fen. funt, cebula 30 fen. funt, buraki 8 fen. funt, bulwa 14 fen. funt, brukiew 32 fen. szt., pieczarki 1 mar. 60 fen. funt, sałata polska 25 fen. główka. Askarola 25 fen. główka, sałafia 25 fen. główka.

Leguminy. Mąka pszenna, sprzedawana jedynie za kartkami 25 fen. funt, groch polny 90 fen. funt, groch owarszany 1 mar. 5 fen. f., fasola 50 fen. funt, kasza krakowska 50 fen. f., kasza perlowa 1 mar. 5 fen. funt, pęczak 82 fen. f., kasza gryczana biała 80 fen. funt, gryczana czarna 90 fen. f., jęczmienna 90 fen. funt, orkiszowa 80 fen. funt. Makaron 1 mar. 5 fen. funt.

Pieczewo. Pokatna sprzedaż chleba bez kartek szczególnie razowego została całkowicie ukrócona. Najmniejszej ilości chleba nie wydaje się, stosownie do rozporządzenia władz, bez kartek. Białego pieczywa w jakiegokolwiek formie nie spotyka się. W cukierniach w nader małych jedynie ilościach wypiekają struclę z makiem, pistacją lub jabłkami, oraz t. zw. keks i biszkopt. Ceny na to wynoszą od 1 marki 35 fen. do 2 mar. 4 fen. za funt. Pierników różnych gatunków od 1 mar. 10 fen. za funt.

Owoce. Pomarańcze-mandarynki 10 fen. sztuka, cytryny 10 fen. szt., jabłka 40 fen. funt, kompotowe winogrona 1 marka 5 fen. funt, marmolady 90 fen. funt.

Zapasy spiżarniane. Grzyby 2 mar. 50 fen. funt, pomidory puszka 1 mar. 10 fen., szczaw marynowany 50 fen., paszlet mięsny z drobiu 1 mar. 80 fen. ze zwierzyny 2 mar. 40 fen.

Nowa taryfa na mięso.

Prezydent policyi wyznaczył nową taryfę maksymalną na mięso:

Wołowina I gat.	1 M. 15—77 kop. za polski funt
„ II „	1 „ 05—70 „ „
Cielęcina	1 „ 05—70 „ „
Baranina	1 „ 10—73 „ „
Rozbeł	1 „ 30—87 „ „
Poledwica	1 „ 50—1 rb. „
Głowizna	1 „ 10—73 „ „
Słonina	1 „ 65—1 rb. 10 k. „
Szynka	1 „ 35—90 „ „
Żeberka	1 „ 45—97 „ „
Słonina solona	1 „ 80—1 rb. 20 k. „
„ wędzona	2 „ —1 rb. 33 k. „

Z różnych stron.

Z Sosnowca. „Deutsche Warsch. Zeitung“ donosi: Od 1 lutego r. b. wprowadzono tutaj policyę, która znajduje się pod rozkazami niemieckich komisarzy.

Magistrat miejscowy zaprojektował zaprowadzenie kanalizacji i budowę tramwajów. W sprawie tej odbyła się narada z udziałem rady budowlanego Schulzta z Poznania. Postanowiono uprzednio dokonać szczegółowych pomiarów i przeprowadzić niwelację ulic. Roboty te mają objąć i przedmieścia. Wykonanie ich powierzone geometrze p. Kozłowskiemu. Kanalizacja ma być przeprowadzona nietylko w Sosnowcu, ale również i w Modrzejewie, Miłowicach i części Zagórza, Przedmieścia Pogoń, Sielec, Dębowa Góra, Wygwizdów i Srodula włączone są do Sosnowca i mają również otrzymać kanalizację. Rozpoczęcie tych robót projektowane jest na wiosnę.

Z Kiele. Komenda obwodowa w Kielcach reszala następujące pismo:

„Doszło do wiadomości Komendy Obwodowej że wśród niektórych kół ludności krąży z okazji wyplacania zasiłków na poczet poborów emerytalnych, nieprawdziwa pogłoska, iż car rosyjski przysłał przez konsula hiszpańskiego pieniądze dla emerytów. Tym, tendencyjnie puszczanym pogłoskom Komenda Obwodowa kategorycznie zaprzecza, stwierdzając, że zasiłki wyplacane będą z własnej inicjatywy przez Zarząd Wojskowy i na mocy postanowienia Naczelnaj Komendy Armii, celem zapobieżenia nędzy wśród szerokiej kół emerytów, urzędników i sług państwa rosyjskiego“.

Światła i cienie.

(Na tle przeglądu prasy).

Podaliśmy niedawno za pismami petersburskimi treść memoriału delegatów przesłanej komisji polsko-rosyjskiej w sprawie autonomii Królestwa Polskiego. Sprawa ta, pod wpływem przymusowej ewakuacji cara z ziem naszych, zarówno militarnej, jak administracyjnej, przestała być dla Rosji aktualną, dla nas — tembardziej, moglibyśmy bowiem z góry naszkicować obraz „polskiej sielanki autonomicznej” w opracowaniu i reżyserii biurokracji rosyjskiej. Wyręcza nas w tem zresztą „Myśl Niepodległa” i wyręcza w sposób dość wyczerpujący.

Jeden z ustępów projektu autonomii w opracowaniu polskich delegatów komisji brzmi: „Na czele zarządu Królestwa stoi

„namiestnik, mianowany przez cesarza rosyjskiego i od niego tylko zależny. Od namiestnika zależą nominacje wszystkich urzędników. Istotny rząd składa się z komisji państwowych, odpowiadających co do znaczenia ministeryum w cesarstwie. Przewodniczący tych komisji tworzą senat rządzący. Są oni, zarówno jak prezes senatu, mianowani przez cesarza. Cesarz władzą swoją mianuje również i ministra-sekretarza stanu do spraw Królestwa Polskiego, podlegającego zatwierdzeniu władzy zwierzchniej”.

„Myśl Niepodległa”, omawiając ustęp powyższy, komentuje go w ten trafny sposób:

„Na czele zarządu Królestwa Polskiego będzie stał namiestnik, wyniesiony na to stanowisko przez Petersburg i od fluktuacji jego opinii zależny. Pozornie tylko od namiestnika tego będą zależały nominacje wszystkich urzędników, albowiem w rzeczywistości będzie mu ich podsuwał Petersburg. Urzędnikami będą tylko ci, którzy zdołają sobie zaskarbić łaski Petersburga, posiadac tam największej stosunków i okazywać największą powolność swoim protektorom. Istotny rząd składać się będzie z komisji państwowych, odpowiadających na papierze państwa rosyjskiego, ale w rzeczywistości rząd polski będzie tylko filią ministeryum rosyjskiego. Przewodniczący tych komisji mają tworzyć senat. Senatorów wraz z prezesem mianować będzie mocą swych wpływów Petersburg. Tak samo minister-sekretarz do spraw Królestwa Polskiego będzie zawdzięczał swe stanowisko wpływom Petersburga”.

W ten sposób mimo pozorów autonomicznych, Królestwo Polskie byłoby właściwie rządzone według zasad dotychczasowych. Byłoby tylko zachowane wobec Europy pozory dobrodziejstwa Rosji względem Polski. Ta może, tylko zaszłaby różnica, iż zamiast mnóstwa zależnych od Petersburga urzędników-Rosjan, mielibyśmy mnóstwo zależnych od Petersburga urzędników-Polaków. Byłoby to jeszcze gorsze, albowiem —

„długoletnia praktyka nauczyła nas, iż zależny od Petersburga urzędnik Polak jest stokrój bardziej łekliwy od zależnego od Petersburga urzędnika Rosjanina. Urzędnik Rosjanin przeciwstawiał się nam otwarcie, urzędnik Polak domagał się od nas, abyśmy nawet nie wyglądali na przeciwstawianych. Na co jeszcze zezwalał urzędnik Rosjanin, bo nie potrzebował się obawiać zarzutu, iż jako Polak bierze stronę Polaków, na to nie zezwalał urzędnik Polak, albowiem, jak nam mówili, byłby w trudnym położeniu. Z wyjątkiem tych, którzy albo byli urzędnikami, albo pragnęli nimi być, wszyscy i zawsze tak rzecz widzieli, jak tu piszemy”.

Zaznaczywszy, że istotna autonomiczność Królestwa Polskiego byłaby tylko wtenczas możliwa, gdyby Rosja została państwem konstytucyjnym i prawnorządnym, nie zaś „osoborządne” — „Myśl” utrzymuje, iż dotąd jeszcze niewiadomo, czy obecne pokolenie Rosjan wie, co to jest wogóle konstytucja i prawnorządność. To tylko jest pewne, że

„nie da się pomyśleć trwałości swobód kresów, o ile te swobody byłyby większe, niż cesarstwa. Wymownym dowodem tego była Finlandya, która nigdy nie robiła powstań i zawsze wykazywała względem Rosji jak największą lojalność. A jednak proces zrównania jej z Rosją został zapoczątkowany i już dość daleko się był posunął, aczkolwiek właśnie Rosja zaczęła przybierać pozory państwa prawnorządnego”.

A wreszcie rzecz najważniejsza:

„Dopóki Królestwo Polskie pozostawało w rękach Rosji, właściwie nie wiedziiano, co z niem zrobić. Jakies swobody trzeba było Polakom dać, ale swobody te psułyby cały perzadek w Rosji. Autonomia, dana Polakom, byłaby precedensem, na którym oparłby się Rusini, żądając jej również dla siebie. Tymczasem takie żądanie przerażało każdego rosyjskiego państwowca. To też,

zwłaszcza w latach ostatnich, daleko łatwiej mieściło się w głowach polityków rosyjskich zupełne uniezależnienie Polski od Rosji, niż danie jej swobód w obrębie państwa rosyjskiego”.

Dlatego to kwestya autonomii Polski nie jest, bo nie może być w Rosji aktualną. I chyba nie będzie — nigdy...

Odczyt o Polsce w Medyolanie.

„Corriere della Sera” donosi o odczytaniu, który na temat niepodległości Polski wygłosił w Medyolanie profesor Józef Ricchieri: Profesor Ricchieri zaznaczył, że jeżeli istnieje kraj, który ze względów historycznych, geograficznych i politycznych ma pełne prawo do niepodległości, to jest nim właśnie Polska — nie ta Polska zabrana przez wzrastającą z roku 1600 i pierwszych lat XVIII której ziemie rozciągły się od Gdańska aż do ujścia Wołgi, lecz ta Polska, której granice były znacznie ściśnione i która była zamieszkała tylko przez ludność rdzennie polską. Prelegent mówił po bieżnie o kolejach losu Polski od samego jej zarania, opisywał ziemie polskie pod względem geograficznym i pod względem bogactw ukrytych, o rozwoju przemysłu polskiego, o rolnictwie o wzroście ludności. Przechodząc do omówienia ogólnej sytuacji politycznej, zaznaczył profesor Ricchieri w końcu, że nadzszedł czas porachunku i naprawienia krzywd, uciemiężonym narodom. Kwestya polska podczas pertraktacji pokojowych wysunie się na pierwszy plan i już teraz można przewidzieć że los nieszczęśliwego kraju ulegnie zasadniczym zmianom, opartym na sprawiedliwości i nagrodzeniu krzywd. (WAT.).

Do społeczeństwa.

Otrzymałmy z prośbą o wydrukowanie następującej wymownej odezwy:

Dnia 22 stycznia r. b. odbyły się nabożeństwa, a z szczególną solennością w kościele Zbawiciela, za spokój dusz tych, którzy 53 lat temu życie na ołtarzu Ojczyzny złożyli, czy to konając na stryckach, czy przez rozstrzelanie, czy od kul na polach krwawych, tych których zasieczono różgami lub knutami w więzieniach, którzy zginęli w kazamatach, lub zmarli w tundrach i śniegach Sybiru. Tym wszystkim społeczeństwo nabożeństwem złożyło hold, niosąc zarazem pomoc religijną do osiągnięcia zbawienia wiecznego.

Zdawałoby się, że czując tak głęboko potrzebę pomocy dla zmarłych już męczenników sprawy narodowej, zajmie się społeczeństwo tembardziej tymi, którzy dzięki swym silnym naturom wytrzymali wszystkie cielesne i moralne katuse i wreszcie po latach cierpienia niezliczonych wrócili do kraju, za wolność i szczęście, którego podnieśli ciężką walkę, stojąc w szeregach na wezwanie ówczesnego Rządu Narodowego, poświęcając siebie i swoje rodziny, majątki i stanowiska: przeciwnie — powracający wygnańcy spotkali zupełną nietylko obojętność społeczeństwa, chociaż nie żądali odeń nic więcej, jak tylko pracy, do której przez czas wygnania nawykli, lecz nawet niechęć, tak, że zdawać się mogło, że piętno, nałożone przez rząd pod mianem „prześciana polityczny”, było nietylko racją do odsuwania się od napiętnowanych tem mianem, ale i przyczyną, dla której odmawiano pomocy w znalezieniu środków do życia, pomocy w poszukiwaniu pracy.

Szczęście ich czele, że znalazły się jednak jednostki, bardzo zresztą nieliczne, które nie uległy się wspomnianego piętna i dały pracę biedakom tak srodze w swych nadziejach i marzeniach o kraju zawiądanym, a ci pracowitością, zdolnością i uczciwością najzupełniej usprawiedliwiły położone w nich zaufanie i zyskując uznanie, posuwały się na wyższe i odpowiedzialniejsze coraz stanowiska we wszystkich instytucjach i przedsiębiorstwach, w których otrzymali zajęcia.

Lecz najpierw wykupienie przez rząd kolei żelaznych, gdzie najprędzej wygnańcy znaleźli pomoc, pozbawilo duzo z nich środków do życia i zmusilo do szukania na innych polach pracy, a obecna wojna, powodując stagnację w handlu i przemysle, a przez to ograniczenie działalności, lub nawet zamknięcie wielu przedsiębiorstw i instytucji, powiększyła zastęp byłych wygnańców, szukających zajęcia. Z chwilą tworzenia Komitetów i Sekcji w nich, zdawało się, że przedewszystkiem będą powołani ci, którzy życiem swoim dowiedli miłości dla kraju, a długoletnią działalnością na różnych polach zdolności i umiejętności pracy i że tym sposobem, dając pomoc byłym wygnańcom, społeczeństwo choć w części spłaci dług wdzięczności im należnej za cenę krwi i cierpienia moralnych, a zarazem pozyska pracowników, dbających o jego dobro.

Stalo się inaczej: o tych nielicznych już dziś niedobitkach 1863 roku nie pomyślano weale, pozostawiając im prawo wyciągania ręki po jałmużnę i pocieszenia się nadzieją, że po ich zgonie, przy zdarzeniu sposobności i sprzyjających okolicznościach, w chęci zmanifestowania, że pamięć o tej odległej chwili dziejowej w społeczeństwie żyje, będą odprawione uroczyste i solenne modły za spokój i zbawienie ich dusz.

Weterani.

P. S. inne pisma prosimy o powtórzenie tych uwag.

Z życia wygnańców.

Narady w sprawie wygnańców.

Na posiedzeniu komisji repartycyjnej narady do spraw wygnańców omawiano zasady ujednostajnienia pomocy wygnańcom. Przewodniczył Plehwe. Zgodnie z projektem ministra spraw wewnętrznych, kierowanie całą akcją ma spoczywać w ręku ministra spraw wewnętrznych. W tym celu tworzy się specjalny wydział; przedstawicielami jego na prowincji są gubernatorowie. Fundusze asygnuje i dzieli ministeryum. Projekt sam wywołał gorącą krytykę. Poseł Świącicki wskazuje, iż projekt ten kardynalnie gwałci prawa organizacji narodowościowych i sprowadza działalność ich do zakresu wyznaczonego przez gubernatorów. Organizacje nasze stają się jakimś zaledwie tolerowanym dodatkiem. Poseł Harusewicz podkreśla, że projekt ministeryum sprzeciwia się ustawie z dnia 30 sierpnia r. u. Poseł Wład. Grabski w gorącym przemówieniu zwraca się do ministeryum, aby ustąpiło ze swego wąskiego stanowiska porachunków z instytucjami społecznymi i spojrzało na sprawę ze stanowiska państwowego. Nieporozumieniem jest uważać instytucje społeczne za jakąś prywatną filantropię, są to bowiem instytucje państwowe w najobszerniejszym znaczeniu tego słowa. Ministeryum uważa, iż rola organizacji społecznych i narodowościowych została skończona. Mówi im, idźcie precz. Lecz my odejść nie możemy, uświadomiacie sobie swą odpowiedzialność. Ruch wygnańczy uspokoił się nieco, lecz może się wznowić. Ze stanowiska państwowego organizacje nasze trzeba wzmacniać, a nie znosić ich. Ks. Lwow wskazuje, że to nie pierwszy zamach rządu rosyjskiego na działalność ziemstw, pod tym względem ministeryum jest konsekwentne. Poseł Harusewicz raz jeszcze stwierdza, że gubernatorowie już dowiedli, iż nie stoją na wysokości zadania w sprawie pomocy wygnańcom. Gdy ruszyły fale wygnańcze, nie mieli oni o pomocy dla nich, lecz przedewszystkiem o własnej ewakuacji. (WAT.).

Palacy na Ojczyźnie.

Według informacji prasy kijowskiej odbyło się w Moskwie relacyjne zebranie Komitetu Polskiego, na którym poszczególni referenci składali obszernie sprawozdania z działalności odnośnych wydziałów. Ze sprawozdań tych przytaczamy kilka ustępów: Gielda pracy dla inteligencji posiada obecnie więcej zgłoszeń, niż poprzednio. Trudno jest znaleźć pracę obcym podanym. Brak jest zapotrzebowań rolników, techników i chemików. Trudno jest też o posady dla kobiet. Na gieldach pracy dla rzemieślników i wyrobników ruch się zmniejszył. Na gieldzie służby kobiecej daleko większy jest popyt, niż podaż. Wobec zmniejszenia się ogólnego ruchu od 1-go stycznia 1916 roku zmniejszono personel platry urzędników wydziału. O działalności wydziału rannych i jeńców informował przewodniczący p. Julian Klukowski. Członkowie wydziału odwiedzali w szpitalach rannych rodaków, których liczba zmniejszyła się w ostatnich czasach. Wydział był zmuszony ograniczyć pomoc dla jeńców, na cel ten przeznaczono bowiem tylko ofiary, pochodzące wyłącznie ze źródeł prywatnych. Obecnie dopiero wydział będzie miał sposobność do okazania wydatniejszej pomocy jeńcom, otrzyma bowiem zasiłki z funduszu nadesłanego przez Komitet polski w Vevey. Delegatka wydziału pani U. objechała obozy jeńców w kraju Zakaspijskim, gdzie zapoznała się z ich potrzebami. (WAT.).

Między puszciami pskowskimi i nowogrodzkimi.

W gazetach petersburskich znajdujemy korespondencję oryginalną z Toropiec, z której przytaczamy co następuje: Z pośród olbrzymiej rzeszy naszych wygnańców, rozsypanych po Rosji, spora gromadka dostała się między puszcze pskowskie i nowogrodzkie. Niema bowiem i tu na północy takiej miłośnicy, gdzieby się nie znalazło kilkudziesięciu lub kilkuset naszych rodaków. Dzięki usilnej pracy polskich organizacji wygnańcy nasi i tutaj nie pozostali bez pomocy i opieki. Pod przewodnictwem pełnomocnika C. K. O. p. Sadowskiego, po wszystkich większych miastach tutejszych w Toropcu, Starej Russi, Wielkich Łukach, Ostaszkowie, Borowiczach, Bologoje i t. d. pozakładano komitety miejscowe i oddziały, które udzielały rodakom wszelkiej pomocy, zaopatrują ich w odzież, w mieszkania, w żywność, urządzają ochronki, warsztaty i t. p. Wszystko to zaś robi się energicznie, poważnie i sprawie, z nieustanną miłą oywatelską oślodzenia doli tułacej, budząc wraźne uznanie i szacunek dla imienia polskiego wśród obcego społeczeństwa. Z największą jednak troską opiekuje się komitet polskiemi dziećmi. (WAT.).

Więści z Rosji.

Metropolita Pitirin błogosławił Stürmera.

Pisma francuskie z dnia 14 lutego donoszą, że metropolita petersburski Pitirin odwiedził premiera Stürmera i błogosławił go iko-ną Matki Boskiej Kazańskiej.

Obaj sekretarze premiera Jurjew i Nachimow pozostają na urzędach i wiadomości podane przez prasę niemiecką o zamianach pod tym względem są nieuzasadnione.

Podczas rozmowy, jaką miał Stürmer z ministrem spraw wewnętrznych, Chwostowem, mówiono o sytuacji wewnętrznej, a głównie o kryzysie żywnościowym. Chwostow wskazał, że wydział jego nie był w stanie zaradzić dotychczas zlemu wobec wadliwości transportu. Stürmer zaaprobował zarządzenia Chwostowa i wyraził nadzieję, że wspólnymi siłami kwestya ta da się unormować. (WAT.).

„Wiosenna” sesya Dumy?

Gazety petersburskie komentują oświadczenie ministra spraw wewnętrznych, Chwostowa, że nadchodząca sesya Dumy rosyjskiej powinna trwać co najmniej przez cały miesiąc. Ciekawym jest przy tem, że gazety oznaczają sesję obecną jako sesję „wiosenną”, a więc nie już jako zimową. Niemniej ciekawym jest to, iż pewna część ministrów nie zgadza się z zapatrywaniem Chwostowa i usiłuje ze swej strony wpłynąć na skrócenie sesyi Dumy. Opinia publiczna Rosji stoi jednak w tej sprawie stanowczo po stronie Chwostowa, który uzyskał już na to aprobatę cesarza. (WAT.).

Rozwój kopalni złota w Rosji.

Organ finansowych kół petersburskich „Birżewyja Wiedomosti” powtarza za gazetą „Turkiest. Wiedom.”, że dobywanie złota w Turkiestanie było dotąd dokonywane w rozmiarach bardzo nikłych, tymczasem grunty złotodajne zajmują tam olbrzymie wprost przestrzenie. Wobec tego, że klimatyczne warunki miejscowe są pomyślne i sprzyjają szerokiemu rozwojowi kopalni, w kołach kapitałistów rosyjskich spodziewają się szybkiego wzrostu przedsiębiorstw w Turkiestanie. Dzienniki petersburskie podkreślają, iż rząd powinien przyjąć właścicielom kopalni z pomocą finansową, bo kopalnie te posiadają dziś dla całego państwa znaczenie dwa razy większe aniżeli przed wojną. (WAT.).

Za uprzemysłowieniem Rosji.

Za uprzemysłowieniem Rosji przemawia ponownie większa część postępowych i liberalnych organów petersburskich. Zdaniem „Rieczy”, podczas wojny okazuje się coraz wyraźniej, iż jednostronne zajmowanie się jedynie bieżącymi sprawami ściśle politycznymi nie odpowiada ani państwowym interesom ani też najbardziej koniecznym warunkom rozwoju Rosji. Żeby wykażać jasrawo, jakie są dotychczasowe wyniki usiłowań o uprzemysłowienie kraju, istnieje zamiar opublikowania wyczerpującej statystyki, która wskazywałaby to wszystko, co już na tem polu realnego zrobiono i co pozostaje jeszcze do zrobienia. Statystykę wyda centralny komitet wojenno-przemysłowy, który ponosi także oficjalną odpowiedzialność za dane, w statystyce tej zamieszczone. (WAT.).

„Kto winien?”

W artykule wstępnym „Kto winien?” zastanawia się „Nowoje Wremia” nad kwestyą nieufności władz cywilnych do władz wojskowych. W Rosji niema dotąd wewnętrznej harmonii pomiędzy ekonomicznymi interesami szerokich kół ludności a koniecznymi potrzebami sfer militarnych. Organ nacyonalistów rosyjskich pyta, omawiając tę ważną dla całej Rosji sprawę, kto ponosi winę za to absolutnie niezdrowe zjawisko i podkreśla, iż trzeba nareszcie postarać się o zaprowadzenie radykalnych zmian i reform pod tym względem. (WAT.).

Zapomniana pieśń.

W pismach rosyjskich czytamy co następuje: Uniwersytet moskiewski obchodzi corocznie rocznicę swego założenia, znaną pod nazwą: „Święto Tatiany”. W roku bieżącym podczas aktu uroczystego, po wykonaniu hymnów narodowych rosyjskiego i państw sprzymierzonych, studenci zażądali wykonania starej pieśni studenckiej „Gaucaemus Igitur”. Orkiestra studencka jednakże zycz niu temu zadość uczynić nie mogła, ponieważ nie miała przy sobie nut, bez nut zaś hymnu studenckiego zagrać nie potrafiła. Zajęcie to stało się powodem drwin felietonistów rosyjskich. (WAT.).

Wasilczykówna.

„Ranniejsze Utro“ donosi, że słynna Wasilczykówna, usiłująca skłonić rząd rosyjski do zawarcia oddzielnego pokoju miała być wysłana administracyjnie do gubernii permskiej, lecz zachorowała nagle. Cierpi ona na manię prześladowczą w bardzo ostrej formie. Deportacja wobec tego została odroczone i będzie przeprowadzona wówczas, gdy Wasilczykówna przyjdzie zupełnie do zdrowia. Listy Wasilczykówny, pisane do Rodzianki zostały opublikowane w prasie. (WAT.).

W Radzie państwa.

W rosyjskiej Radzie państwa toczą się — według informacji „Wiecz. Wrem.“ — prawie codziennie narady, które mają podobno nadzwyczaj ożywiony przebieg i w których biorą czynny udział wszystkie polityczne grupy i frakcje, wchodzące w skład tej rosyjskiej Izby lordów. Chodzi mianowicie o ściśle sformułowanie stosunku Rady do zbliżającej się sesji Dumy. (WAT.).

Ustępstwa na rzecz żydów.

Podług „Rieczy“ projektowane są pewne ustępstwa na rzecz żydów. Prawdopodobnie będzie się odnosiły do projektami zajmowała już obecna sesja Dumy. Ustępstwa mają dojść do skutku w najbliższym czasie; dotyczą one bardziej kwestyj kulturalnych, aniżeli ekonomicznych. (WAT.).

Zainteresowanie nowego premiera.

Otrzymujemy przez Kopenhagę wiadomość, że nowy prezes ministrów rosyjskich, B. Stürmer, zwrócił się do sekretarza państwowego, Kryżanowskiego, z prośbą o wszystkie materiały i protokoły narady rosyjsko-polskiej. (WAT.).

Zmiany ministeryalne w Rosji.

„Russkoje Slovo“ z dnia 8 lutego donosi, że według krążących pogłosek, możliwym jest powołanie na stanowisko ministra spraw zagranicznych młodego dyplomaty, białego posła w Maroku i Lizbonie, Botkina. Na ministra finansów upatrzony jest podobno hrabia Tatischev. (WAT.).

Zewakuowana operetka.

„Riecz“ donosi w Nr-ze 12 z dn. 26 stycznia r. b., że w teatrze „Komedia“ w Petersburgu odbędzie się 6 przedstawień operetki warszawskiej z udziałem Bielskiej i Rapackiego. Program pierwszego widowiska składać się będzie z utworów Rapackiego.

Aresztowani giełdjarze petersburscy.

Przewiezienie aresztowanych w Petersburgu giełdjarzy i spekulantów do sztabu dowódcy armii frontu północnego wywarło wielkie wrażenie w kołach giełdowych. Sprawa ta zostanie prawdopodobnie przekazana sądowi wojennemu. (WAT.).

Rozmaitości.

Zmiana granicy galicyjsko-szląskiej.

Znaczna część prasy wiedeńskiej rozpisyuje się obszernie o najnowszych projektach pewnych kół, chcących przeprowadzić nowe rozgraniczenie galicyjsko-szląskie. Półtorzędowa gazeta „Neue Wiener Zeitung“ zaznacza, że na podobne plany nadejście stosowniejszy czas po skończonej wojnie. Wszystko, co napisano w ostatnich dniach o przyłączeniu miasta Biela, Oświęcim i Żywiec, zamiast do Galicji zachodniej do Śląska, należy uważać za przedwczesne i nie na czasie. „Neue Freie Presse“ wyraża też zdziwienie, iż w dzisiejszej chwili może w prasie toczyć się dyskusja na podobnie nieaktualny temat. Wobec takiego usposobienia wpływowych organów wiedeńskich, zdaje się, że memoriał miasta Bielice o przyłączenie go do Śląska nie odniesie pożądanego rezultatu. (WAT.).

W Paryżu zabrakło mleka.

„Matin“ donosi, że w Paryżu daje się odczuwać coraz większy brak mleka. Ludność uboższa zmuszona jest uciekać się do mleka skondensowanego. Według wspomnianego pisma nie prędko będzie można brakowi temu zapobiedz z powodu coraz mniejszej ilości krów i z powodu braku paszy również i na brak masła narzekają paryżanie, chociaż o trzymają od czasu do czasu znaczniejsze transporty z zagranicy.

Dział ekonomiczny.

Emisyjny Bank Krajowy.

Dokończenie.

Na czele Banku stoi Rada Zarządzająca, składająca się z 12 — 16 członków, wybieranych na 4 lata. Połowa przynajmniej członków musi stale mieszkać w Warszawie, zaś ¼ w granicach Król. Polskiego. Członkowie Rady otrzymywać będą za swą pracę wynagrodzenie procentowe z częstych zysków.

Bezpośrednie prowadzenie interesów Banku ma być powierzone Zarządowi, składającemu się z Prezesa Rady, trzech członków Rady, delegowanych do Zarządu na przeciąg 6-ciu miesięcy, dyrektora głównego i dwóch dyrektorów.

Ustawa wprowadza do zarządzania Bankiem kontrolę społeczną, oraz rządową.

Kontrola społeczna ujęta jest w sposób następujący:

„W posiedzeniach Rady Zarządzającej przyjmują udział z głosem doradczym i winni być stale na posiedzenia zapraszani przedstawiciele trzech grup społeczeństwa: własności ziemskiej, miasta stołecznego Warszawy, oraz handlu i przemysłu. Przedstawicielem pierwszej grupy będzie delegat Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiem, względnie jego zastępca, przedstawicielem drugiej grupy będzie stale delegat Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, względnie jego zastępca, wreszcie przedstawicielem trzeciej grupy delegat Komitetu Giełdowego Warszawskiego, względnie jego zastępca. Z chwilą i w miarę powstania w Królestwie Polskiem z wyborów obywatelskich: Centralnej instytucji samorządnej ziemskiej, samorządu miejskiego w Warszawie, oraz Izby Handlowej i Przemysłowej w Warszawie, Ogólne Zebranie akcyonaryuszów winno będzie przelać na te instytucje i na ich delegatów prawa, przysługujące z mocy niniejszej ustawy trzem grupom społeczeństwa, wymienionym na początku tego paragrafu i ich delegatom. Kadencja delegatów roczna. Nieprzybycie delegatów nie stanowi przeszkody do odbycia posiedzenia. Wszyscy trzej delegaci mają prawo zgłaszania protestów przeciw uchwałom Rady Zarządzającej, a w razie nieuwzględnienia protestu — prawo, za jednomyślną zgodą, odwołania się do nadzwyczajnego Ogólnego Zebrania akcyonaryuszów, co wszakże nie wstrzymuje wykonania uchwał Rady. W zaproszeniach delegatów na posiedzenie Rady, na którym ma być rozpoznawany budżet, przedmiot ten winien być wskazany. Delegaci mają prawo przyjmować udział w czynnościach Komitetu, zawiadującego emisją biletów kasowych i w posiedzeniach Komisji Likwidacyjnej“.

Z ramienia wyższej władzy krajowej, kontrolę nad czynnościami banku sprawuje komisarz rządowy, który może być stale obecny na posiedzeniach Rady Zarządzającej.

Ogólne Zebranie akcyonaryuszów dokonywa wyborów do wszelkich władz bankowych, zatwierdza bilanse i budżety, oraz wnioski o podział zysków, decyduje w sprawie ewentualnych zmian ustawy i likwidacji Banku i t. d.

Co do podziału zysków, to obowiązują mają przepisy następujące:

Z czystego zysku wdziała się przede wszystkim 15% na kapitał rezerwowi. Z pozostałej sumy wydaje się dywidenda na akcje do wysokości 6% od kapitału, wniesionego na akcje. Z pozostałej reszty wydziela się 3% tejże na wynagrodzenie dla Rady Zarządzającej, a z pozostałej sumy wydziela się: a) na dodatkową dywidendę 25% tej pozostałej sumy, względnie 2% od kapitału, wniesionego na akcje, zależnie od tego, która z tych dwóch sum będzie mniejsza; b) całą pozostałą resztę na kapitał rezerwowi aż do chwili, kiedy tenże wyniesie tyle, co wniesiony kapitał zakładowy z tą zaś chwilą z całej reszty, o której mowa w punkcie b) przeznaczają się 95% tejże reszty na kapitał rezerwowi i 5% na powiększenie dodatkowej dywidendy. Wydzielenie tych ostatnich 5% na dywidendę ulegnie przerwie, ilekroć wskutek powiększenia kapitału zakładowego lub wskutek późniejszych strat kapitał rezerwowi wyniosłby mniej, niż wpłacony kapitał zakładowy i będzie wznowione dopiero z chwilą dojścia kapitału rezerwowego do wskazanej wyżej wysokości.

Likwidacja Banku może nastąpić: a) jeśli Rada Zarządzająca, uznawszy likwidację za wskazaną, wniesie ten przedmiot na Ogólne Zebranie i Zebranie uchwali likwidację;

b) jeśli bilans wykaże stratę przynajmniej 1/3 kapitału zakładowego, akcyonaryusze zaś nie zgodzą się na pokrycie tej straty z własnych funduszy w ciągu roku, licząc

od daty zatwierdzenia przez Ogólne Zebranie bilansu, straty wykazującego.

Wreszcie ustawa zawiera jeszcze jeden przepis posiadający znaczenie zasadnicze:

Władza okupacyjna gwarantuje, że bez względu na możliwe zmiany polityczne w kraju, ustawa banku w całej rozciągłości uznana będzie przez wszelkie władze i pozostanie w swej mocy do dnia 31 grudnia 1931 roku.

Trzeba przyznać, iż ustawa Banku opracowana jest na nasze specjalne warunki wyjątkowo fachowo i ogólnie. Nie jest to wcale robota dyletancka, ale ma też pewne mniej jaskrawe braki, o których pomówimy obszernie, gdy projekt ustawy poddany zostanie rozważaniu. Na razie zaś głównie zwróćmy uwagę na to, iż czynności banku powinny możliwie unikać konkurencji z bankami handlowymi, a skoncentrować się w szerokim poparciu wszelkich ognisk finansowych, zrzeszeń współdzielczych i przedsiębiorstw przemysłowych wielkich, nie będących w zależności kredytowej od dotychczasowych instytucji. Chodzi nam o rozgraniczenie sfery działalności. Przedstawiamy sobie Bank krajowy jako Wisłę, która sama jest zasilana i zasilą swe liczne przyplawy rzek malych, czyli finansowych koncentracji i instytucji, ale sama jest rozdawczynią życia bezpośrednio tylko tam, gdzie niema żadnego z jej przyplawów lub gdzie nie są one zdolne do napojenia ludności. Jeżeli w wielu przypadkach ustawa wzorowała się szczęśliwie na pewnych centralnych emisyjnych bankach państwowych, to niezupełnie wzięła pod uwagę działania tych banków, które pomagają proletaryatowi pracującemu, niemającemu ani papierów ani weksli do bytu i rozwoju. Rzeczywiście Bank centralny dwa tylko musi mieć na względzie kierunki: Pomoc bankom, wielkim firmom, kooperatywom kredytowym i towarowym z jednej strony, a z drugiej obmyślenie sposobu pomocy kredytowej dla zupełnie maluczkich, bez wprowadzenia zasad zbytnej kredytowej łatwości. Stan średni musi być dalej obsługiwany przeważnie przez istniejące banki i związki kredytowe. X.

Z działalności lwowskiej Izby handlowej.

Na ostatnim posiedzeniu Izby handlowej złożył sekretarz jej dr. Stesłowicz sprawozdanie z czynności od czasów inwazyi. Ze sprawozdania wynika, że Izba ta rozwijała, mimo niepomyślnych warunków, działalność bardzo energiczną i w wielu wypadkach skuteczną a korzystną dla krajowego handlu i przemysłu. Oto krótki rejestr jej czynności w tym okresie:

Izba zredagowała dla władz memoriał, przedstawiający szkody, rządzone przez wojnę w handlu, rzemiośle i przemyśle w jej okręgu, oraz obecny stan istniejących przedsiębiorstw. Dalej podjęła kroki w sprawie zorganizowania przemysłu wełnianego, czyniła pomyślnie zabiegi w sprawie przyspieszenia transportów węgla, zwłaszcza w czasie wstrzymania cywilnego ruchu towarowego, interweniowała skutecznie w kierunku reaktywowania niefunkcyjnych jeszcze filii pocztowych i zaprowadzenia we Lwowie służby telegraficznej. Uzyskano też dopuszczenie ruchu pakietowego do Lwowa, a w ostatnich czasach także ze Lwowa.

Starania Izby w kierunku większego uwzględnienia podań kupców i przemysłowców o urlopy i uwolnienia ze służby wojskowej odniosły częściowy skutek. Do namiestnictwa odniesiono się z żądaniem ułatwienia warunków, pod jakimi ekspozytura wojennego zakładu obrotu zbożem w Białej oddawać ma młynom zboże na przeróbkę, oraz wyznaczenia większego kontyngentu młynom lwowskim. Przed grudniową konferencją ministeryalną w sprawie moratorium wystosowano do rządu obszerny memoriał, opisujący oplakane stosunki we wszystkich gałęziach życia gospodarczego okręgu. W memoriale domagano się przedłużenia moratorium bez jakichkolwiek zmian aż do czasu, gdy rząd wypłaci należności z tytułu świadczeń wojennych i dopiero po zniwaku roku 1916. (Stanowisko zupełnie odmienne od stanowiska, zajętego przez Izbę krakowską. Prz. Red.). Starania Izby o wyjednanie dostaw wojskowych dla rękodzielników wykazują powodzenie. W Wiedniu powstały w tym celu stowarzyszenia krawców ze Lwowa, Stanisławowa i Halicza, oraz stowarzyszenia kuźnierzy z Nadwornej, Tyśmienicy i Stanisławowa. Ogółem otrzymały stowarzyszenia krawieckie za pośrednictwem Izby dostawę około 400.000 sztuk mundurów. Spółka rymarzy lwowskich wykonała roboty za przeszło 500.000 K. Krawieczyzna zajętych było 800 do 1000 robotników, rymarstwem 50 — 80 robotników. Obecnie wykonywa się dostawy szwelskie wartości ok. 550.000 K., dalej 5.500 bluz wojskowych, 1000 podszewek płaszczykowych i 10.000 płaszczyków dla jeńców, wartości ponad 500.000 K. Nadto czyniono starania, aby przyznano rękodzielnikom potrzebne do tych robót surowce. Usiłowania w kierunku znacznego zwiększenia udziału przemysłowców galicyjskich w dostawach są w toku.

Rejestr ten wykazuje, że Izba lwowska

przy swym uszczuplonym składzie nie próżnowała i może wykazać się znacznymi sukcesami.

Kurs weksli.

Kurs giełdy paryskiej we frankach za 1 funt, szterl., 500 pesetów i po 100 dolarów, lir, milreisów, guldenów, franków szwajcarskich, rubli i szwedzkich koron:

na	al pari	dn. 15/II	dn. 16/II
Londyn	25.13	28.01	28.01
Nowy Jork	516.25	587.50	588.50
Włochy	100.00	87.50	88.00
Hiszpania	500.00	538.00	538.50
Portugalia	483.00	430.00	425.00
Holandya	208.00	247.50	249.00
Szwajcaryja	100.00	112.50	112.50
Petersburg	266.86	186.50	185.50
Dania	138.40	164.50	164.50
Norwegia	138.40	165.50	165.00
Szwecya	138.40	166.50	166.50

Petersburski Bank Dyskontowy.

Petersburski bank dyskontowy publikuje obecnie sprawozdanie swe za rok 1915, z którego widać, iż interesy jego pomimo trudnych obecnych warunków przedstawiają się zadawalająco. Operacje procentowe i prowizje po potrąceniu 3.462,198 rubli za opłacone odsetki przyniosły 3.452,161 rb. czystego zysku (przeciw 3.490,849 rb. roku zeszłego). Wkłady podniosły się znacznie, bo do sumy 93.916,744 rb.; ubezpieczone pożyczki dosięgły 35.608,417 rb., a dyskonto 34.295,710 rb. Pomimo to iż zarząd proponuje dość znaczne odpisy na pozycje strat i wątpliwych, dywidenda wynosi 22 rb. — przeciw 20 rb. roku zeszłego. Czysty zysk poprzedniego roku sprawozdawczego wykazywał sumę 1.685,539 rb.

Banki poznańskie.

Bank włościański w Poznaniu wyznaczył 9% dywidendy przy kapitale 11 1/2 mil. m Bank Związku Spółek Zarobkowych zaś 4% dywidendy z kapitału 6 mil. m.

Giełda Petersburska.

PETERSBURG	12/II	11/II
4% Renta państw.	76.70	76. 1/2
5% Renta państwowa	88. 1/2	88. 1/2
I poz. premiova	614.—	615.—
II poz. premiova	539.—	532.—
Bank dla handlu zewn.	330. 1/2	329.—
Bank petersb. międzyna.	331. 1/2	332.—
Akcyje Baku	632.—	629.—
„ Briańskie	144.—	145. 1/2
„ Tow. Nobel	1010.—	1010.—
„ Lianozow	—	—
„ Tułskie	578.—	578.—
„ Putłowski	86.—	86.—
„ Lena Goldfields	562.—	—
„ Hartmana	174.—	174.—
„ Kolomna	167.—	166.—
„ Malcew.	250.—	249. 1/2
„ Nikopol-Mariupol	167. 1/2	167. 1/2
Bank syberyjski	535.—	535.—
„ Petersb. Dyskont.	344.—	344.—
„ Azowsko-Doński	487.—	480.—

Berlińskie kursy dewiz.

Berlin, 18 lutego. Urzędowe notowania kursów dewiz, za wypłaty telegraficzne:

	16/II	plac.	zgd.
Nowy-Jork	dolar.	5.39	5.41
Holandya	gulden.	236 1/4	237 1/4
Dania	koron	154 1/4	154 1/4
Szwecya	koron	154 1/4	154 1/4
Norwegia	koron	154 1/4	154 1/4
Szwajcaryja	frank	104 1/2	105 1/2
Austro-Węgry	koron	67.95	68.05
Rumunia	lei	84 1/2	85 1/2
Bułgaryja	lew	77.—	78.—

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 14 lutego.

Papiery wartościowe:	Żądano	Oflarowano	Zalotwiano
6% pożyczka m. Warszawy z r. 1905	101,75	101,00	—
4 1/2 % pożyczka m. Warszawy	—	—	—
5% listy zast. Tow. Kred. m. Warsz.	92,10	91,50	—
4 1/2 % 0/0 listy zast. Tow. Kred. m. Warsz.	86,10	85,50	—
4 1/2 % 0/0 listy zast. Tow. Kred. ziemskiego	95,00	94,00	—
4 % „	—	—	—

Naczelny Redaktor: Cezar Zawilowski.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie, A. NAPIERAŁSKI i G. ZAWILOWSKI.

Nadesłane.

Dr. Jan Alapin h. star. ordyn. kłtn szpit. św. Sasařza
Warszawa, ul. Królewska 23. Przyjmuje do 1 r. po południu i od 4 — 7 wieczorem

Dla cierpiących na zatwardzenie. Powszechnie znane — ze swej skuteczności pigułki francuskie
CASCARINE LEPRINCE
znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i sklepach aptecznych. Główna przedstawicielstwo w Warszawie przy ul. Wspólnej 53 m. 5, od godziny 9 do 8. 131—7-1

Oświetlenie Acetylenowe
Urządzenia wapienne
Lampy stojące i wiszące
Gazowa Rampa
półka

G. O. KUHN Łódź, Zgierska 56.
Pożądani agenci. 98-54

Parniki i tarki do kartoni.
Pieca i wanny kąpielowe.
Pocielane kotły żelazne.
Pompy do piwa.
Piwowarskie maszyny i aparaty.
Palmiki i aparaty do szwojsowa-
nia żelaza

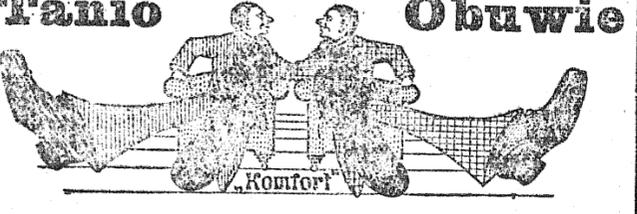
**Ogólne Zebranie
Członków Towarzystwa „Lokator”**

odbędzie się w niedzielę, d. 20 b. m. o godz. 3 1/2 pp.
w lokalu T-wa Krzewienia Oświaty, ul. Podleśna Nr. 1.

- Porządek dzienny:
- 1) Zapalenie posiedzenia i wybór przewodniczącego,
 - 2) prowadzenie z działalności T-wa za rok ubiegły,
 - 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
 - 4) Wybór 4-ch członków i 2-ch kandydatów do Zarzą'u,
oraz Komisji Rewizyjnej,
 - 5) Wniosk.
- UWAGA. Karty wstępu otrzymać można codziennie w godz. 10-1
pp. w kancelarii T-wa, Piotrkowska № 84
Zebranie jest prawomocne przy każdej liczbie obecnych § 17
Ustawy. 128-1-1

**Konsultent Prawny
A. v. Gersdorff**
(Piotrkowska 24).
Sprawy sądowe, porady, podania.
Biuro czynne od 9 do 7. 94-0

Tanio Obuwie



Męskie od rb. 8.50, damskie, średnie i sportowe.
Wielki wybór najnow. fasonów w
ST. MARKOWSKI I S-ka, Warszawa, ul. Widok 12, m. 9.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

**Biuro Dzienników
F. Gomulińskiego
w Tomaszowie**
dostarcza dziennik „GODZINA POLSKI” prenu-
meratorom swoim o godz. 7 rano,
tego samego dnia.

Drukarnia A. Zielińskiego
w Skierniewicach.
Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie
drukarniwa wehadowe.
Ceny umiarkowane.

**Wielki Kalendarz
częstochoowski,**
bogato ilustrowany, dla ludu katolickiego w Polsce,
na rok 1916.
Cena 33 kop. (lub 50 fen.)
Cena 33 kop. (lub 50 fen.)
Do nabycia w administracji „GODZINY POLSKI” w Warszawie, ul. Gamlelna, 1. 10.
w Łodzi, ul. Piotrkowska 86.

Dyrekcya koncertowa **Juliusza Sechsa** w Berlinie.
SALA KONCERTOWA, Dzielna 18.
Sroda 18 Marca r. b., o godz. 8 wiecz.
**Jedyny Wielki Koncert
Bronisława HUBERMANA**
Znakomitego skrzypka wirtuoza.
Ceny miejsc od 55 kop. do Rb. 3.30 oraz
łoże po Rb. 8.80 i 11.—
Bilety w księgarni i czyteln Alfręda Straucha
(ul. Działna Nr. 16, oraz w dniu koncertu od godz.
5-ej w kasie. 13-1-1

Dla zbiorów prywatnych poszu-
kuje się dokumentów, dotyczących
Historii m. Łodzi,
jego przemysłu i mieszkańców, zwi-
szcza roczników gazet i czasopism,
kalendarzów, pamiętników, pism ju-
bileuszowych, druków Stowarzyszeń,
itd. z czasów najodleglejszych do
najnowszych.
Wyczerpujące oferty pod „Historia m.
Łodzi”, proszę składać w administracji ni-
niejszego pisma.

Zawiadomienie o licytacji.
Bałucki **LOMBARD** prywatny
zawiadamia, że dnia 1 marca 916 r. i dni następnym,
w miejscowej sali licytacyjnej przy ulicy ZGIERSKIEJ 63,
poczynając od godz. 10 rano, sprzedane będą przez licyta-
cję nie prolongowane we właściwym czasie zastawy. Za-
stawy wyżej wymienione składają się z wyrobów złotych
i srebrnych, drożych kamieni, pereł, zegarków kieszonko-
wych, wyrobów platerowanych, z maszyn do szycia, oraz
różnych przedmiotów i towarów.
Z rozpoczęciem licytacji prolongata zastawów na sprze-
daż wystawionych miejsca mieć nie będzie, koby jednak
takowe życzył sobie prolongować nadal, winien to usku-
tecznić na dni parę przed rozpoczęciem licytacji. 107-1

**KSIEGARNIA i CZYTELNA
„Wiedza”
w SOSNOWCU.**

**Księgarnia
i Skład papieru
L. Kapłan
KALISZ.**

**Potrzebny
Dywan**
używany, w dobrym stanie,
wielkości mniej więcej 2 x 3.
Oferty w dzien „Godzina
Polski” pod „Dywan”.

M APY: LITWY i RURI duża rb. 3, na płur-
nie 5, mała kop. 60.
Król. Pols. rb. 5, mała kop. 50. **Pałanów** k 60
Europy k. 60, Eur. Sr. Zach. k. 60, **Atlasy szkolne:**
Kraj. Europy k. 60, Cz. sw. k. 6,
M. BAZEWICZ. Warszawa, Mazowiecka 1 i w kolejar.

**Biuro dzienników i ogłoszeń
F. Sch. Pasmannik i Drozdowski
Łomża.**
Przyjmowanie prenumeraty i ogłoszeń do
wszelkich pism, po cenach redakcyjnych.
Wyłączne przedstawicielstwo
dzien. „GODZINA POLSKI”
na Łomżę i okolice.

**Lekarz - Dentysta
S. GORDIN,
Konstantynowska 18.**
Przyjmuje od 10-1 i od 3-8.

Ogłoszenia drobne.
Akuszerka **SZURIN** przy-
muje z przyjazni. Sumienne, be-
wne porady. Warszawa, ul. Złota
№ 26-9. 115-12-9

Akuszerka **Łukasiak,**
Warszawa, Złota 25. Przyjmuje
zamówienia, u dziela porad. 8-3

Pedagog
z wieloletnią praktyką który ukoń-
czył wydział fizyko-matematyczny
w Petersburgu
przyjmuje posadę:
Nauczyciela Matematyki, Fizyki,
Chemii w Szkole; również poszu-
kuje licytacji prywatnych lub kon-
kcyj. Łaskawe zażyczenie przy-
jmuje Administr. „Godzina Polski”.
Łódź Piotrkowska 85

Konkurs.
Zarząd Szpitala Anny Maryi
podać do wiadomości, że od 1-go
kwietnia 1916 r. zawakuje posadę
lekarza naczelnego. Od kandy-
data wymagany jest, aby był pe-
dyatą i aby był obeznany ze szpi-
talnictwem dziecięcym. Pełnia
2 0) rubli rocznie. Oferty, wraz
z wykazem prac i curriculum vi-
tae, przesyłać należy do dnia 15
marca pod adresem zarządu Szpi-
tala Anny Maryi, R. Kicińska 11-
Łódź
W tym że szpitalu od 1-go
kwietnia zawakuje 2 posady lek-
arzy miejscowych, z pensją 750 rb
rocznie. Oferty, wraz z curricu-
lum vitae, należy przesyłać na rę-
ce d-ra Tomaszewskiego, Roki-
cińska 11-Szpital Anny Maryi.

Introligator
rutynowany (jeden lub
dwóch), obznajmiony z
maszynowym i ręcznym
warszatem, potrzebny
z a r a z na wyjazd do
Górnego Śląska
Zaświadczyć się do ad-
ministracji dzien. „Go-
dzina Polski”, ulica
Piotrkowska 46

Potrzebni zdolni agenci
na prowizję wiadomość w admi-
nistracji dzien. „Godzina Polski”
Warszawa, Chmielna Nr. 10

„Sady wojenne w Cytadeli”
Sala sądowa — Procedura sądu
wojennego. — Poszczególne kaci. —
Szubienice w cytadeli — Egzeku-
cje żołnierskie. — Szubienica pra-
cuje. — Kat Kurak n. — Śmierć O-
krzei. — Torturowanie wężniów. —
Krwawy Satrapa.
Broszura. Cena 30 groszy.
Do nabycia w księgarni i kioskach
Skład główny dla Łodzi: Biuro
Promi n., ul. Piotrkowska № 81.
W Warszawie: księgarnia Mazowiec-
ka, ul. Senatorska 32.

Klucze na kółku znalezione
na ul. Wschodniej. Prawy wła-
ściciel odebrać może w admini-
stracji dzien. „Godzina Polski”
za zwrotem kosztów ogłoszenia.

Korespondent - buchalter
poszukuje posady. Cniubie re-
ferencye. Oferty w administracji
niniejszego pisma pod „A. Z.”

Poszukuję korepetytora
do wszystkich przedm. ośw. n-
szych. Koźłowski ulica Średnia 71,
godzin. popoł.

**Poszukiwane
mieszkanie**
z umeblowaniem lub bez, skła-
dające się z 2 pokoi z kuchnią
i pokojem kąpielowym. Oferty
w administracji dzien. „Godzina
Polski” pod „Mieszkanie”.

**Spodnie z „Amerykańskiej
skóry”, które można nosić 3
lat. Piotrkowska 145-34. 111-3**

Zaginął paszport
niemiecki, wydany w Łodzi na
imię Dorv Willinger. 108-1-1

„POD BLACHĄ” Jedyna w Warszawie
Łażnia
o parze z kamienią!
Najzdrowszy, najhygieniczny sposób utrzymania czystości
ciała, zalecany przez lekarzy, zwłaszcza wobec szerzących się
chorób epidemicznych.
Łażnia świeżo
gruntownie odnowiona. ul. Dobra Nr. 65. Ceny zastosowane do
dzisiejszych ciężkich czasów.